Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 264. — ROK XXXIX.
CZWARTEK
29 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Rozbicie resztek nadziei.

Nie brakło nigdy w Polsce ludzi dobrych, lecz zarazem naiwnych, którzy sądzili, że obóz majowy z czasem wyciągnie rękę do zgody z opozycją, i że się z czasem stosunki „unormują". Tak się łudzono wnet po maju 1926, a potem ile razy prof. Bartel przychodził do władzy. Taksamo łudzono się i w r. 1932, kiedy wzgląd na gospodarcze trudności i na wzrost niemieckich dążeń rewanżowych zdawał się pchać państwowotwórcze elementy w Polsce do porozumienia.

Były to nadzieje bezwątpienia poczciwe. Równocześnie jednak — naiwne... Obóz majowy sądzono według kryterjum, które się odnosi do normalnych partyj politycznych. I w tem się mylono. Ileż to razy słyszeliśmy i czytaliśmy wynurzenia przywódców sanacji, że nie poto zdobyli władzę w pamiętnym maju 1926 r., by się nią potem dzielić z „partyjnikami". Zresztą cała działalność sanacji szła w tym kierunku, by wszelkie porozumienie z opozycją uniemożliwić, a nawet, by wszelkie obozy polityczne poza B. B. zniszczyć. Przyłączyć się do B. B. w tych warunkach mógł ten tylko obóz, który się wyrzekł własnego programu, ten tylko obóz, który uznał, że nic nie ma w politycznem życiu państwa do powiedzenia. W ten sposób do „współpracy" z rządem pomajowym przeszedł szereg drobnych partyj. Nie został po nich oczywiście ślad. Do szczętu zniknęła ich samodzielność, a dawni członkowie tych partyj, o ile występują teraz publicznie (w prasie i na zebraniach), występują jako członkowie B. B., reprezentują B. B., a nie stronnictwo, które „połączyło się" z B. B.

„Współpraca" więc z B. B. znaczy tyle, co wyrzeczenie się własnego programu i własnej odrębności. Tak było w r. 1926. Tak jest i dzisiaj. Oczywiście może to „nie robić różnicy" różnym małym partjom i partyjkom, które zresztą nigdy nie mogły udowodnić potrzeby swego istnienia poważną akcją i jasno zarysowanym programem. Jest zaś niemożliwe do przyjęcia dla wielkich ruchów i obozów politycznych, których racją istnienia jest program konkretny ustroju państwowego, społecznego i gospodarczego.

Jeśli nadzieje na tego rodzaju „porozumienie" były dotąd znikome, w ostatnim czasie sprowadzają się do zera. Nie tylko dlatego, że „Brześć" i inne podobne wypadki stoją na przeszkodzie; ale także i dlatego, że coraz jaśniej wychodzi na jaw brak programu po stronie sanacji i jej chwiejny stosunek do najważniejszych problemów państwowej polityki.

Kapitalnym przykładem i ilustracją tej bezprogramowości jest ostatnie wystąpienie p. Sławka we Lwowie z sensacyjnem oświadczeniem, że **obóz majowy rezygnuje z myśli o zmianie konstytucji, dopóki Europa nie namyśli się i nie da Polsce wzoru reformy.**

Oświadczenie to pojawiło się w prasie opozycyjnej przed 10 dniami. Sądziliśmy, że prasa rządowa, zwłaszcza ta, która za najważniejszą, historyczną, legitymację przewrotu majowego uważała wystąpienie z planem przebudowy ustroju, że ta prasa zaprzeczy i zdementuje doniesienie prasy opozycyjnej o przemówieniu p. Sławka. Czekaliśmy jednak na próżno. Prasa rządowa pokryła milczeniem tą wiadomość, z czego wolno wnosić, że p. Sławek istotnie takie oświadczenie złożył. Co więcej! Znalazł się nawet jeden dziennik, „Kurjer Wileński", który bez żenady oświadczył, iż p. Sławek postąpił bardzo dobrze, wyrzekając się myśli o reformie ustroju.

Wobec tego wolno — zdaje się — sądzić, iż obóz majowy porzucił pierwotną swoją myśl o zmianie ustroju i że skutkiem tego, jedyną racją jego bytu jest teraz dążność do utrzymania się przy władzy. Bo, skoro rezygnuje z programu w tak zasadniczej sprawie, jak zmiana ustroju, skoro oświadcza, że w tym względzie nie ma żadnych specjalnych życzeń, to — prosta rzecz — temsamem oświadcza, że dlatego tylko odtąd chce zostać przy sterze rządów, żeby rządzić.

Jeśli do tego dodamy nieporozumienia kół rządowych w sprawie — walki z kryzysem gospodarczym, w sprawie stosunku religji do państwa, w sprawie wychowania młodzieży, w sprawie polityki zagranicznej, to — rzecz jasna, że współpraca poważnych stronnictw z B. B. w tych warunkach jest niemożliwa i nawet niewskazana. Byłaby bowiem umacnianiem podstaw pod obecną bezprogramowością i zygzakowością polityczną, — byłaby przedłużaniem obecnego stanu „interim" w nieskończoność, — byłaby popychaniem państwa ku celom nieznanym.

Zagadnienie ustroju politycznego nigdy nie było jasno postawione przez B. B.; przynajmniej jednak były tu i ówdzie szczere w tym obozie chęci, żeby je postawić i żeby dojść do pewnego konkretnego programu. Enuncjacja p. Sławka, rezygnacja z myśli o reformie ustroju, znaczy, że B. B. teraz o niem myśleć już nie będzie, t. zn., że myśleć będzie o niem, nie wiadomo — co! Zapadła się ostatnia z platform porozumienia, wysuwana przez ludzi dobrych, lecz naiwnych.

W. Z.

TYLKO 1.9 MILJ. ZŁ. DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia preliminowano na zasiłki dla bezrobotnych na miesiąc październik 1.901.600 zł., przyczem przewiduje się, że **liczba uprawnionych do otrzymywania zasiłków wyniesie w tym miesiącu około 30.000.**

UPROSZCZENIE WYPŁATY EMERYTUR.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) Od 1 października **nastąpi uproszczenie przy wypłatach emerytur. Urzędy pocztowe otrzymywać będą bezpośrednio od izb skarbowych listy emerytur i wypłacać je będą stronom.**

Oznaki poprawy w Polsce?

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił charakterystykę położenia gospodarczego w Polsce w sierpniu. Rynek pieniężny i kapitałowy kształtował się w sierpniu pod wpływem ogólnoświatowych tendencyj, znamionujących oznaki poprawy. Stwierdzono ożywienie w niektórych działach produkcji krajowej. Ożywienie to było spowodowane głównie działaniem czynników sezonowych. Poprawa na rynku pieniężnym wyraziła się we wzroście wkładów bankowych i polepszeniu się wypłacalności. Położenie walutowe **polepszyło się**, gdyż stwierdzany od dłuższego czasu odpływ walut z Banku Polskiego w sierpniu nie miał miejsca. Na rynku papierów wartościowych utrzymywała się zwyżkowa **tendencja kursów.** O ile chodzi o sytuację rolnictwa, **to żniwa w tym roku dały większe zbiory niż w roku ubiegłym.** Poza pszenicą, której cena z powodu klęski rdzy szła w górę, inne gatunki zbóż wykazywały tendencję zniżkową. **Spadek cen bydła i trzody chlewnej został w sierpniu zatrzymany.** Na rynku mleczarskim i jajczarskim ceny kształtowały się **jeszcze niepomyślnie** wobec niekorzystnych konjunktur eksportowych. W tych warunkach finansowa **sytuacja rolnictwa zasadniczo** nie **uległa poprawie, przynosząc**

tylko lekkie odprężenie,

notowane zawsze po żniwach. W [illegible] górniczo-hutniczej nastąpił

wzrost wytwórczości

głównie o charakterze sezonowym. Po scharakteryzowaniu poszczególnych działów produkcji przemysłowej B. G. K. tak ocenia sytuację handlu:

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym **były jak zwykle w sezonie letnim niskie. Ruch zniżkowy cen trwał nadal.** Ogólna suma obrotów towarowych Polski z zagranicą wzrosła w porównaniu z lipcem

dzięki zwiększeniu wywozu.

Położenie na rynku pracy cechowały **trudności, wypływające z obniżek płac, które wzmogły ruch strajkowy.** Statystyka bezrobocia **wykazała** silniejszy **spadek zarejestrowanych bezrobotnych.**

Dymisja 2 ministrów angielskich.

Londyn, 28 września. **Dziś w południe odbyła się Rada ministrów, na której usiłowano osiągnąć porozumienie w sprawie układu konferencji gospodarczej w Ottawie. Rozważano możliwości odroczenia decyzji parlamentu w sprawie uchwały ottawskiej aż do czasu zakończenia światowej konferencji gospodarczej. Wobec uznania tego przesunięcia za niemożliwe, minister sprawiedliwości Snowden, minister spraw wewnętrznych Samuel i podsekretarz stanu dla Szkocji podali się do dymisji.**

JESZCZE 7 DYMISYJ.

Londyn, 28 września. **Po ustąpieniu ministrów liberalnych, sir Herberta Samuela i sekretarza stanu dla Szkocji Archibald Sinclaira oraz lorda Snowdena, Rada Ministrów została odroczona do wieczora. Liczą się z ustąpieniem jeszcze 7 liberałów Samuela, znajdujących się na wysokich urzędach państwowych, w tem kilku podsekretarzy stanu.**

SPRAWA WICEMIN. STARZYŃSKIEGO.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) Sprawa wytoczona przez wiceministra Starzyńskiego byłemu dyrektorowi „Głosu Prawdy" Olpińskiemu będzie rozpatrywana w dn. 17 października.

—o—

O czem piszą inni?..

Liga Narodów a pragnienie pokoju.

Genewski korespondent „Polonii“, dr. T. Kiełpiński, omawia „bezsilę Ligi Narodów“.

„Nie jest prawdą — pisze — jak się to głosi we Włoszech, czy Niemczech, że opinja świata nie interesuje się Konferencją Rozbrojeniową, gdyż uważa pokój trwały i powszechny za zgubną dla „narodowej tężyzny“ ułudę. Przeciwnie! Nigdy pragnienie pokoju nie było silniejsze wśród ludów świata. Nigdy nie była żywsza krytyka ustroju, który w czasie katastrofalnego kryzysu pooddzielał państwa, państewka i państwiątka parkanem barjer celnych i granic, murem „uprzedzeń i kłamstw“, górami różnic narodowych i rasowych — a przedewszystkiem przepaścią sztucznie wykopanych nienawiści, będących zawsze i wszędzie najgorszem źródłem krzywdy ludzkiej i zła. I nigdy nie było trudniej dźwigać kulturalnym społeczeństwom Europy ciężaru zbrojeń, pochłaniających bezproduktywnie dorobek pracy i wysiłków ludzkości.

Dlatego też pamięć o ludziach, którzyby zdjęli z biednych, zmęczonych bark cały rynsztunek wojenny — stałaby się święta i poszła w pokolenia. Ale czujemy wszyscy, że by osiągnąć owe wielkie cele, trzeba stosować inne środki, niż te, które zalecają nad Lemanem genewscy dyplomaci“.

Intryga konserwatystów.

Konserwatywny „Dzień Polski“ jest przerażony tem, co się dzieje na wsi w Małopolsce.

„O W. P. w zachodnich powiatach województwa **krakowskiego** obwoził niedawno po wsiach i miastach generała Józefa Hallera, **korzystając z wydatnej pomocy duchowieństwa i sokolstwa. Agitacja z ambon (?) ciekawość tłumów i niesłychanie demagogiczne szafowanie obietnicami wszelkiej pomyślności w razie obalenia „Piłsudczyzny“ przez Obwiepol, zapewniają tym manifestacjom duże pozory powodzenia.** Na tych zebraniach **mówcy wzywają** do obalenia obecnego **regime'u. Urządzono** również po miastach demonstracyjne **nabożeństwa żałobne „na intencję“ śp. generała** Zagórskiego, obwieszczane plakatami na drzwiach kościelnych. W województwie krakowskiem zawarty został rodzaj cichego „paktu o nieagresji“ pomiędzy Piastem a Obwiepolem. Agitacja tego ostatniego ogranicza się poza miastami głównie do wsi najbardziej zradykalizowanych, które przy ostatnich wyborach oddały najwięcej głosów na listę socjalistyczną. Piastowcy, którzy w pozostawionych im do eksploatacji politycznej z łaski Obwiepolu wsiach rozwijają również bardzo ożywioną działalność, nie przeszkadzają swym sojusznikom w agitacji wśród środowisk „wyzwoleńczych“, mimo istniejącego oficjalnie wspólnego frontu stronnictw ludowych. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że tak piastowcy, jak i wszechpolacy liczą na dojście do władzy w oparciu o ścisły wzajemny sojusz. Radykałowie chłopscy, mieliby więc odegrać mało zaszczytną rolę murzynów, mających ułatwić p. Witosowi opanowanie wsi, by w odpowiedniej chwili otrzymać „podziękowanie za wierną służbę“ i consilium abeundi. Oczywiście, taka rola mało im się uśmiecha, są oni jednak pewni, że będą mogli wydrzeć Obwiepolowi wszelkie nadzieje uzyskania władzy.

Niebezpieczeństwo to rozumie światlejsza część duchowieństwa, dzielącego swoje sympatje, pomiędzy Obwiepol i Piasta. Ten właśnie wzgląd czyni wielu księży podatniejszymi (?) do rzeczowego ustosunkowania się wobec B. B. W. R. **Nie jest ich jednak zbyt wielu.** Spowodowane zaś opozycyjnem stanowiskiem duchowieństwa starania władz o ograniczenie jego wpływu **na szkołę** pogarsza tylko sytuację, stwarzając pozory „prześladowania“ nauki religji. Zaznaczyć należy, że o ile stronnictwa lewicowe w swojej agitacji trzymają się ram legalności, o tyle wystąpienia Obwiepolu są zawsze prowokacyjne dla władz, bo ignorujące przepisy meldunkowe i wzywające do obalenia rządu chociażby siłą“.

Przytoczyliśmy dłuższy ustęp z artykułu „Dnia Polskiego“, ażeby czytelnicy uświadomili sobie, jak ciekawa rolę chce konserwatyzm w obecnej chwili odegrać... Kiedy opozycja szła osobno, wówczas „Dzień Polski“ wołał: — nie może opozycja dojść do rządów, bo jest rozbita! ...A teraz, kiedy się ujawnia współdziałanie stronnictw opozycji, „Dzień Polski“, przestrzega Stron. Ludowe, że „Obwiepol“ uważa je za przysłowiowego „murzyna“.. Jest to intryga, robiona jednak zbyt grubemi nićmi, by się na niej polityczne koła miały nie poznać.

Sukurs żydowski dla p. Boya-Zeleńskiego.

W ostatnim czasie „Robotnik“ wystąpił z paroma artykułami przeciw „Wiadomościom Literackim“... P. Kanfer z „Nowego Dziennika“ oburza się, jak organ socjalistyczny mógł użyczyć gościny tym „nędznym inwektywom“ na „Wiadomości“ i na p. Boya-Żeleńskiego. P. Kanfer podkreśliwszy, że propagandą „świadomego macierzyństwa“ zajmują się wszędzie socjalistyczne dzienniki, pisze:

„To, co w Europie robią całe organizacje, robi u nas, można powiedzieć, Boy sam jeden, a jedynym jego sojusznikiem jest inteligent w Polsce niezakłamany do głębi. Właśnie w momencie, kiedy przeciwko Boyowi, świetnemu pisarzowi polskiemu i odważnemu orędownikowi walki z nagminną w Polsce obłudą i chamstwem rozpętała się taka nagonka, odczuwa przeciętny polski czytelnik wewnętrzną konieczność uściśnięcia mu ręki. Chciałbym, by Boy w tym moim artykule widział taki mocny, szczery i serdeczny uścisk ręki od jednego z licznych swych czytelników“.

Pogratulować p. Boyowi-Żeleńskiemu sukursu!

Niebezpieczeństwa 40-godzinnego tygodnia pracy.

„Kurjer Czerwony“ wypowiada się przeciw projektowi wprowadzenia 40-godz. tygodnia pracy.

„Przedewszystkiem — pisze — musimy liczyć się z państwami, które nie należą do Międzynarodowego Biura Pracy i **nie uznają** konwencji o ośmiogodzinnym dniu pracy. A więc olbrzymia **Rosja Sowiecka** z jej **piatiletką**, rozwojem przemysłu i żądzą eksportu. Wreszcie **Stany Zjednoczone** i cały szereg innych państw.

Zmniejszenie czasu pracy, bez zmniejszenia zarobków sprawi, że przemysł państw, któreby zastosowały u siebie nową reformę, byłby upośledzony w stosunku do państw pracujących dłużej. Ceny poszłyby w górę. Potrzebaby było stwarzać barjery celne i odgradzać się od konkurencji. Wiemy, do czego to **prowadzi**“.

Rekonstrukcja rządu w Anglji.

Gabinet p. Mac Donalda nazywano „rządem narodowym“. Miało to znaczyć, że jest on rządem międzypartyjnym, powołanym do obrony całego narodu przed katastrofą gospodarczą. Socjaliści z Labour Party odmawiali mu tego tytułu twierdząc, że jest to rząd prawicowy z niby-socjalistą na czele. Istotnie rząd Mac Donalda był rządem prawicowym. Parę grup liberalnych i grupka Mac Donalda nadawały mu pozory międzypartyjności, ale to były tylko pozory. W gruncie rzeczy gabinet Mac Donalda był rządem konserwatystów i zwłaszcza w polityce wewnętrznej przeprowadzał program prawicowy. Stan taki trwał długo, bo już rok. Konserwatyści nie usunęli Mac Donalda nawet po wyborach, w których zdobyli olbrzymią większość. Być może, że tłumaczyć to należy osobistą przyjaźnią Mac Donalda z szefem partji konserwatywnej Baldwinem. Wygodnie zresztą było widocznie konserwatystom przeprowadzać swój program pod płaszczykiem rządu koalicyjnego. Byłoby więc zapewne nie doszło do żadnych zmian w rządzie, gdyby nie skrupuły ministrów liberalnych, nie chcących się pogodzić z polityką handlową rządu.

Chodzi tu o liberałów t. zw. narodowych, których przywódcami są ministrowie Simon i Runciman oraz o grupę liberałów Herberta Samuela. Ci ostatni, nazywani „samuelitami“, są zwolennikami wolnego handlu. A tymczasem polityka rządu idzie coraz wyraźniej po linji protekcjonizmu. Anglja odgradza się od sąsiadów murem opłat celnych. Wywołują one zmniejszenie się przywozu, a wobec tego obroty handlowe Anglji z zagranicą kształtują się o wiele pomyślniej niż dawniej. Ale równocześnie taryfy celne podnoszą cenę niektórych artykułów żywności, co odczuwają szerokie masy obywateli. Konferencja w Ottawie, na której postanowiono zacieśnić węzły współpracy gospodarczej między dominjami a Wielką Brytanią przez wzajemną ochronę celną wywozu, do reszty zniechęciła liberałów do dalszego pozostawania w rządzie. Nie mają oni cierpliwości, koniecznej do dalszego borykania się z kłopotami gospodarczemi i nie wierzą, by polityka gospodarcza rządu była trafna. Rzeczywiście nie zdołano dotąd ani pomniejszyć liczby bezrobotnych, ani zwiększyć wywozu angielskiego. Rząd przeprowadzał szereg pomyślnych operacyj budżetowych, np. zmniejszenie oprocentowania pożyczek wojennych, ale to przeciętnemu Anglikowi nie wystarczy. Chciałby on kupować tanio i móc pracować. A ponieważ pod tym względem niema zmiany na lepsze, więc **nastroje kraju zaczynają się zmieniać.** Przy wyborach uzupełniających w kilku okręgach zwyciężyli opozycjoniści, a tam, gdzie zwyciężyli konserwatyści, zauważono znaczny spadek ich głosów w porównaniu z ostatniemi wyborami. Zapewne i to biorą pod uwagę politycy liberalni.

Przez pewien czas niewiadomo było, jak się w razie rekonstrukcji rządu zachowają liberali z grupy p. Simona. Jedni przypuszczali, że również wystąpią z obozu rządowego i zjednoczywszy wszystkich liberałów w jedną partję przejdą do opozycji, drudzy twierdzili, że chętnie przyjmą teki ministerjalne po liberałach z grupy Samuela. Za obraniem tej drugiej taktyki przemawiało niemało korzyści. Jest bowiem pewnem, że bez liberałów konserwatyści mogą się doskonale obejść. Razem jest ich coś siedemdziesięciu, a konserwatystów — pół tysiąca. Czy opozycja będzie się składać tylko z Labour Party, czy także z liberałów, to jest rzeczą drugorzędną. Większość konserwatywna jest tak ogromna, że zawsze przegłosują opozycję. Gdyby zaś teraz zarządzono wybory, to konserwatyści straciliby zapewne część mandatów, ale jeszcze zachowaliby większość. Wobec tego prasa angielska już od paru dni przewidywała nie rozpisanie wyborów, lecz **rekonstrukcję gabinetu.**

Fragmenty.

Warszawa, 26 września.

WZORY.

W sferach sanacyjnych mówi się często teraz o **„niemieckim zamachu majowym“. Dowodzi się z pewną dumą,** że von **Papen naśladował** wypadki majowe w Polsce i że obecna jego metoda wzorowana jest na naszych stosunkach. Były poseł Rzplitej w Berlinie, p. Roman Knoll, przedzierzgnąwszy się w publicystę „Expressu“ dowodzi, że nawet B. B. znalazło swego naśladowcę w Berlinie w p. Papenie, który formuje na naszych wzorach oparte stronnictwo rządowe BBB. (berlińskie BB), zaznacza atoli, że BBB. pozbawione jest owego czynnika centralnego, jakim dla BB jest osoba marsz. Piłsudskiego.

Istotnie tu i tam toczy się rozgrywka z parlamentaryzmem. Korzystając z istniejących ustaw p. Papen opracował i ogłosił dekretem nowy plan finansowy, którym miał podbić sobie opinję niemiecką. Dzisiaj coraz częściej się mówi o planowej gospodarce w Polsce. Powołanie pułk. Lechnickiego na stanowisko wiceministra i objęcie stanowiska ministra skarbu przez p. Zawadzkiego łączone jest w pogłoskach z układaniem owego planu. Coraz częściej mówi się teraz o potrzebie ułożenia i ogłoszenia „planu gospodarczego“, a akcja podjęta przez czynniki rządowe, które spowodowały kampanję pomiędzy przedstawicielami rolnictwa a przemysłu w sprawie zmniejszenia „nożyc“ — jest niczem innem, jak tylko fragmentem owej batalji.

Mówi się ponadto szeroko o tem, że jeszcze przed zwołaniem parlamentu, co nastąpi dopiero pod koniec października, zostanie wydanych kilka dekretów gospodarczych. Mówi się o nowelizacji ustaw podatkowych i przedłożeniu odpowiednich projektów Sejmowi. Wszystko to razem świadczy **o realizowaniu** owych zapowiedzi. Wzory zatem gospodarcze idą stamtąd...

OKÓLNIK.

Pomimo nieustannych nacisków na ministra reform rolnych Staniewicza, ażeby podpisał okólnik, by nie stawiano Żydom trudności przy przywłaszczaniu ziemi, **p. Staniewicz okólnika takiego nie podpisał.** Dotyczyło to przedewszystkiem ziem wschodnich, gdzie napór Żydów na ziemię był bardzo silny.

Świeżo do okręgowego urzędu ziemskiego w Lublinie nadszedł okólnik ministra rolnictwa i reform rolnych p. Ludkiewicza, który poleca ażeby w razie przejęcia majątków ziemskich na licytacji przez obywateli Rzeczypospolitej nie czyniono nikomu trudności przy przewłaszczeniu. Ponieważ licytującymi i nabywcami ziemi z licytacji są w wysokim stopniu Żydzi, przeto okólnik ten odnosi się przedewszystkiem do przewłaszczenia ziemi Żydom. Tama, jaka istniała dotąd w opinji, upadła.

Skoro się uwzględni, że rolnicy zwłaszcza na ziemiach wschodnich są zadłużeni poza instytucjami kredytowemi ziemskiemi, głównie w instytucjach finansowych żydowskich — widzi się że **okólnik wychodzi na korzyść Żydom.**

W ten sposób słynny plan, głoszony jeszcze przez Franka w połowie XVIIIw., plan kolonizacji kresów wschodnich znajduje teraz możliwości swej realizacji. Dodać jeszcze trzeba, że Żydzi amerykańscy, którzy tak bardzo wydatnie przesyłali i dziś jeszcze przesyłają subwencje dla Żydów polskich — szczególną troską otaczają Żydów ziem wschodnich. W Nowym Jorku istnieje specjalna organizacja żydowska, która ma na celu osadzanie Żydów na Polesiu.

PACYFIŚCI.

Około 20 października spodziewany jest przyjazd do Polski dwóch wybitnych świeckich działaczy katolickich z Niemiec. Mają oni na celu zetknąć się z katolickimi sferami polskimi i przeprowadzić z nimi rozmowy w sprawie wyrównania nieporozumień. Ostatnie publikacje niemieckie, wydane przez koła centrowe, poruszające sprawę stosunku niemiecko polskiego, wysuwają hasło poczynienia obopólnych ofiar celem usunięcia wzajemnych zadrażnień.

Zbyteczne jest nadmieniać, że chodzi tutaj przedewszystkiem o Pomorze. Przed dwoma laty przybyli do Polski dwaj pacyfiści z Ligi Obrony Praw Obywatela i Człowieka, a więc z kół wolnomyślicielskich, i tutaj konferowali z przedstawicielami sfer liberalnych. Rozmowy te wówczas nie doprowadziły do porozumienia. Należy żywić przekonanie, że i teraz w rozmowach z przedstawicielami kół katolickich delegaci niemieccy będą mieli sposobność poznać jednolite stanowisko całego społeczeństwa polskiego, które w sprawie Pomorza jak i rewizji naszych granic jest bezkompromisowe.

H. W.

Zwycięstwo parjasów i Gandhiego

Głodówka Gandhiego była, jak się okazuje, wymierzona nietylko przeciw rządowi angielskiemu, lecz także przeciw rodakom Mahatmy. Bohaterski starzec chciał obalić ideę odrębnych kuryj wyborczych dla parjasów, ale równocześnie postanowił skłonić wyższe kasty hinduskie do polepszenia strasznego losu parjasów. Jedno i drugie mu się udało, a ponieważ dobrowolny układ z wyższemi kastami więcej wart dla parjasów niż narzucone przez Londyn reformy, przeto najbardziej zadowoleni powinni być parjasi. Pierwotnie odnieśli oni wrażenie, że Gandhi wystąpił przeciwko ich dążeniom, jednak teraz pokazuje się, że głodówka Mahathmy im przedewszystkiem przyniosła korzyść.

Wzruszeni głodówką Gandhiego i przerażeni niebezpieczeństwem utraty wielkiego wodza Hindusi, poczynili na konferencji w Poona szereg ważnych ustępstw. Uznali zasadniczo ideę **równouprawnienia parjasów.** Oświadczyli, że w przyszłości będą oni mieć **prawo uczęszczania do kościołów i szkół, oraz korzystania ze wszystkich dróg i studzien.**

W sprawie reprezentacji politycznej zawarto następujące porozumienie:

1) w sejmach prowincjonalnych parjasi otrzymają 148 mandatów, zamiast 71, które im przyznawał projekt rządu angielskiego.

2) w indyjskim parlamencie związkowym parjasi otrzymają 18 procent mandatów które obsadza się na podstawie wyborów.

3) parjasi głosują wraz z Hindusami wyższych kast, zrzekając się osobnych kuryj.

4) będą czynione starania w kierunku przyznania parjasom współudziału w administracji i polepszenia ich wychowania.

Rząd angielski zgodził się zasadniczo na ten układ, zastrzegając się tylko, że ogólna liczba miejsc w parlamentach nie może być zwiększona i że system wyborów będzie jeszcze zbadany.

Gandhi przerwał głodówkę. Jego zwycięstwo polega głównie na tem, że udowodnił wyższość szlachetniejszych sposobów walki nad brutalną walką fizyczną. Bierny opór zwyciężył. Ofiara i poświęcenie dały piękniejszy wynik niż siła, która jednak coprawda czasem musi być przez ludzi stosowana. Nie wszystkich ludzi, nie wszystkich polityków potrafiłaby wzruszyć głodówka Gandhiego.

Układ w Poona nie wszedł jeszcze w życie. Gandhi wie, że kasty wyższe sprzeciwiać się będą urzeczywistnianiu tego co parjasom obiecano. Na ten wypadek Gandhi zapowiada nową głodówkę.

Skazanie 7 hitlerowców w Bernie

Sąd okręgowy w Bernie na Morawach wydał w dniu 24 września wyrok w procesie 7 hackenkreuzlerów niemieckich, oskarżonych o zdradę stanu.

Wyroku oczekiwano z napięciem. Sala sądowa była przepełniona. Pomiędzy słuchaczami znajdowali się liczni posłowie niemieccy parlamentu czechosłowackiego, rektor niemieckiego uniwersytetu praskiego, szereg adwokatów i t. p. Około godziny 10 przed południem wkroczył na salę trybunał, poczem przewodniczący sądu dr. Kerndl odczytał wyrok. Zasądzeni zostali wszyscy oskarżeni, a mianowicie inż. Haider, docent politechniki niemieckiej w Pradze, student Illing i nauczyciel Metzner

na trzy lata więzienia, student Donhäser na 2 lata, dr. Petermichl na 18 miesięcy, student Poliege na 15 miesięcy i student Schwab na 12 miesięcy więzienia.

Pozatem oskarżeni skazani zostali na zapłacenie grzywny w wysokości od 1.000 do 3.000 koron czeskich i utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat po opuszczeniu więzienia.

W motywach wyroku, których odczytywanie trwało dwie godziny, przewodniczący sądu wskazał na to, że wszyscy oskarżeni byli członkami organizacyj, działających na szkodę państwa, jak Volkssportu i Jugendverbandu. Organizacje te działały pod egidą niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej, która **dąży do utworzenia jednego państwa, obejmującego wszystkich Niemców żyjących obecnie w Czechosłowacji, Polsce, Francji i Włoszech. Dopuścili** się więc zdrady głównej.

Na ziemiach Rzeczypltej

Pomoc dla pogorzelców.

Ks. proboszcz Wójtowicz z Szaflar nadsyła nam następującą wiadomość: — Dotknięci pożarem składają podziękowanie Księciu Metropolicie za zarządzenie składek w całej diecezji, Rządcom Kościołów tak świeckim jak i zakonnym za zajęcie się zebraniem składek, oraz wiernym diecezji za hojne ofiary. Do 25 września b. r. nadesłały składki następujące parafje: Zakopane 250 zł; Białka Tatrzańska 190 zł; Maniowy 105 zł; Czarny Dunajec 80 zł; Biały Dunajec 106 zł; Jurgów 58 zł; Chochołów 50 zł; Chrzanów 112 zł; Zator 100 zł; Wieliczka 100 zł; Nowy Targ 47 zł; Grónków 60 zł; Maków 20 zł; Jordanów 46 zł; Stara Wieś 30 zł; Zawoja 20 zł; Kozy 25 zł; Zwardoń 20 zł; Tłuczań 11 zł; Kraków: Salwator 80 zł; Kościół Marjacki 50 zł; Prądnik Czerwony 24 zł; Misjonarze z Nowej Wsi 30 zł; Bożego Ciała 11 zł; Bronowice Wielkie 15 zł; Katedra 20 zł; Wilamowice 6 zł; Kaniów 4 zł; Krzeczów 3 zł. 63 gr; Osielec 24 zł; Przeciszów 10 zł; Rajcza 15 zł; Mogiła 31 zł; Wilkowice 22 zł; Niedzica-Kacwin 10 zł; Ks. Skarbek 5 zł; Piotrowice 7 zł; Bestwina 30 zł; Wahsmund 28 zł; Ostrowsko 21 zł; Rybna 10 zł; Czernichów 30 zł; Regulice 11 zł; Biskupice 30 zł; Miętustwo 22 zł; Raciborowice 27 zł; Bachowice 15 zł; Liszki 35 zł; Nowe Bystre 25 zł; Gorzków 20 zł; Pisarzowice 10 zł; Ks. Gałuszka 20 zł.

Z tych ofiar otrzymało około 60 rodzin pogorzelców po 50 zł; mniej poszkodowani po 30 zł. Uprasza się dalsze parafje o nadsyłanie składek, ażeby ofiarom pożaru pomóc do odbudowania się.

Stan zdrowia K. H. Rostworowskiego.

W stanie zdrowia znakomitego pisarza Karola Huberta Rostworowskiego, przebywającego obecnie w sanatorjum Kasy Chorych w Bystrej, **daje się ostatnio zauważyć pewna poprawa.** Lekarze mają nadzieję, że ze względu na niespożycie twardy organizm chorego jako też i na doskonały klimat Bystrej, znakomity pisarz powróci w krótkim czasie do zdrowia.

Zabójca ś. p. Gettera skarży o wynagrodzenie za pracę.

W tych dniach warszawski Sąd Pracy zawyrokuje w sensacyjnej sprawie Jana Schmidta (skazanego na bezterminowe więzienie za udział w zabójstwie ś. p. Eug. Gettera) i 18-stu jego towarzyszy, którzy wystąpili z powództwem cywilnem o wynagrodzenie za pracę przeciwko Ludwikowi Lebeckiemu i B. Kulikowskiemu. Autorzy skargi twierdzą, że pracowali na rzecz pozwanych przy uboju cieląt w rzeźni miejskiej i zostali bezpodstawnie wydaleni z pracy. Suma powództwa określona jest na 910 złotych.

—oo—

AFERA AUTOMOBILOWA W WILNIE. Policja śledcza w Wilnie wykryła aferę automobilową popełnioną **na szkodę firmy Oświęcim.** Niedawno do wspomnianej firmy zgłosił się pewien osobnik, który nabył auto wartości kilkunastu tysięcy złotych. Nabywca zapłacił trzy tysiące złotych gotówką, zaś na pozostałą sumę wydał weksle. Obecnie firma ta przekonała się, że została oszukana, bowiem wydane przez nabywcę **weksle okazały się bezwartościowe i sfałszowane.** W wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowano w związku z tą sprawą jedną osobę. Auto zakwestjonowano.

ZŁODZIEJSKIE PAPIEROSY. Kupiec lwowski Bernard Schwarzstein jechał pociągiem pospiesznym z Warszawy do Lwowa. W przedziale II klasy zawarł z nim znajomość jakiś osobnik, który wsiadł w Nałęczowie. **Rozmowa potoczyła się wartko,** a w trakcie niej nieznajomy poczęstował Schwarzsteina papierosem. **Kupiec zaciągnął się kilka razy dymem i odurzony stracił pamięć.** Odzyskał przytomność dopiero w Zawadzie i zaraz stwierdził **brak portfelu,** w którym miał 1360 zł. Uprzejmego towarzysza podróży również już nie było w przedziale, zato surdut kupca miał przecięta kieszeń. Okradziony w taki sposób Schwarzstein doniósł o swem nieszczęściu policji lwowskiej.

Analfabetyzm w Polsce.

W jakim stopniu analfabetyzm jest u nas rozpowszechniony? Nie posiadając jeszcze wyników ostatniego spisu ludności, posiłkujemy się danemi wcześniejszemi, a więc mniej wyczerpującemi i dającemi niewątpliwie wyższy stosunek nie umiejących czytać ani pisać, niż to jest w rzeczywistości, ale istotnie mieliśmy analfabetów do niedawna bardzo dużo, bo **aż 32% ogółu ludności płci obojga w wieku ponad 10 lat.** Na pocieszenie możemy sobie powiedzieć, że w całym szeregu krajów jest ich jeszcze więcej. Biorąc pod uwagę ludność w wieku ponad 5 lat, okaże się, że analfabetów w Polsce naliczono 35.6%, na Litwie 37.5%, w Rosji 53.3%, w Hiszpanji 46.7%, **w Egipcie** 92.1%, w Portugalji 67.7% i t. d. Należałoby sobie życzyć możliwie najszybszego ogłoszenia danych ostatniego spisu, które wykażą niewątpliwie sporą poprawę, bowiem 90% dzieci w wieku szkolnym, uczących się w szkołach naszych, będzie miało zapewne duży wpływ na cyfry ostateczne.

Okazuje się jednak, że cyfra analfabetów nie byłaby tak wysoka, gdyby nie pewne warunki, wpływające na jej trwanie. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że **odsetek mężczyzn nieumiejących czytać ani pisać, jest niższy (29.4%), aniżeli kobiet (35.8%),** a że kobiet jest u nas więcej od mężczyzn, przeto podwyższa to dotkliwie cyfrę ostateczną. Zauważyć przytem należy, że analfabetyzm jest wśród kobiet większy, niż wśród mężczyzn nietylko u nas, ale i w innych krajach. Tak np. w Czechosłowacji analfabetów mężczyzn jest 6.1%, kobiet — 7.8%, we Francji 8.2% i 10.2%, w Rosji 39.6 i 65.8%, w Hiszpanji 39.8 i 53.1% i t. d.

U nas w miastach mężczyźni-analfabeci stanowią 15.9% ogółu, kobiety 21.0%, na wsi — 34.7% i 41.1%. Największe wszakże różnice występują na jaw w zależności od wyznania. Tak np. katolicy ogółem mają 24.8% analfabetów (kobiet 26.3% i mężczyzn 23.1%), ewangelicy — 12.5% (kobiet 13.0% i mężczyzn 12.0%), ale już żydzi dają wyższą cyfrę — 28.3% (w tem mężczyzn 25.2% i kobiet 31.0%). Tak znaczna różnica w odsetku analfabetyzmu, jaką wykazuje porównanie międzywyznaniowe, jeśli chodzi o ewangelików, tłómaczy się głównie, jeśli nie wyłącznie, obliczem społecznem tej warstwy ludności, która się składa z mieszczaństwa i drobnomieszczaństwa, względnie nie źle uposażonego. **Bardzo wysoki odsetek analfabetów wykazują greko-katolicy — ogółem 48.8%** (mężczyźni 44.2 i kobiety 53.1%), a **najwyższy prawosławni 72.0%** (mężczyźni 59.1 i kobiety 84.3%).

Najniższy odsetek analfabetów wśród mężczyzn wykazują ewangelicy w miastach, bo tylko 7.0%, dalej następują kobiety tegoż wyznania również w miastach — 9.1%, potem idą katolicy w miastach, mężczyźni 11.5%, ewangelicy na wsi — mężczyźni 13.8%, kobiety 14.6%, wreszcie kobiety katoliczki w miastach 15.6% i t. d. Najwyższy procent analfabetów stwierdzono wśród kobiet wyznania prawosławnego na wsi, bo aż 86.4%.

Liczba analfabetów waha się więc u nas w zależności od wyznania w bardzo szerokich granicach, bo aż od 7% do 86.4%.

Na uwagę zasługuje nadmiernie wielki odsetek analfabetów wśród prawosławnych, a przecież rząd rosyjski hojną ręką sypał na szkoły wyznaniowe u nas, t. zw. cerkiewno-parafjalne. Widocznie jednak szkoły te więcej zajmowały się propagandą prawosławia, aniżeli szerzeniem oświaty, bo ślad po nich jakoś nie został.

Z.

W przededniu starań o beatyfikację Brata Alberta.

W r. b. przypada 20-ta rocznica założenia zakładu Br. Alberta w Krakowie. W związku z tą rocznicą przystąpili Bracia Albertyni, za zezwoleniem Kurji Metropolitalnej do ekshumacji zwłok ś. p. Brata Alberta (Adama Chmielowskiego) na cmentarzu rakowickim w Krakowie. Zwłoki Czcigodnego Sługi przełożono ze zbutwiałej trumny do dębowej w obecności delegata Kurji Arcybiskupiej, ks. W. Staicha, braci i sióstr ze zgromadzenia Br. Alberta. Albertyni zamierzają niebawem rozpocząć zabiegi o beatyfikację swego założyciela. (KAP.)

Paderewski pisze pamiętniki.

Przebywający ostatnio w Morges (Szwajcarja) mistrz tonów Ignacy Paderewski przystąpił do pisania pamiętników.

Jedna z wielkich amerykańskich firm wydawniczych **kupiła od Paderewskiego za sumę 350.000 dolarów prawo wydania tych pamiętników w języku angielskim.** Różne firmy wydawnicze zabiegają o prawo wydania pamiętników Paderewskiego w innych językach.

Podobno w pamiętnikach tych, prócz szczegółów dotyczących karjery artystycznej Autora, **będą zawarte ciekawe przyczynki do polityki światowej i Polski** w okresie wojny światowej i powojennym.

—ooo—

POŻARY NIE USTAJĄ. We wsi Poręba, w kieleckiem, wybuchł pożar, który zniszczył na szkodę Maszczyńskiego **młyn wodny, tartak, narzędzia rolnicze, tegoroczne zbiory** i t. p. Straty bardzo znaczne. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

FURMANKA POD POCIĄGIEM. Pociąg towarowy, idący z Tarnowa do Szczucina na przejeździe kolejowym pod Chyszowem najechał na furmankę Jana Węgrzyna. Wóz został doszczętnie strzaskany, koń odrzucony w bok, sam zaś furman doznał złamania nóg i ciężkich obrażeń ciała.

DOPIERO TERAZ PRZYPOMNIAŁA, ŻE MĄŻ ZAGINĄŁ. Do policji śledczej w Wilnie zgłosiła niejaka Helena Konopacka i zameldowała o zaginięciu męża Stefana, który według jej meldunku miał wyjść z domu 31 grudnia ubiegłego roku na spotkanie Sylwestra i od tego czasu zaginął bez wieści. Przez dziewięć miesięcy czekała daremnie na powrót zaginionego małżonka. Obecnie jednak cierpliwość wyczerpała się i postanowiła powiadomić o tem zaginięciu policję.

Z całego świata.

Nowe loty do stratosfery.

Pisma szwajcarskie podają, iż prof. Piccard ma zamiar zorganizować w roku przyszłym 3 **loty do stratosfery, mianowicie w okolicy bieguna północnego, południowego i na równiku.** Prof. Piccard oświadczył, że osobiście nie będzie brał udziału w tych lotach, zajmie się jedynie ich organizacją i opracowaniem zdobyczy naukowych oraz użyczy swego dwukrotnie wypróbowanego balonu. Z różnych stron zaofiarowano znaczne sumy na realizację tych projektów.

Start jednego z tych lotów ma się odbyć **na Spitzbergu,** co ma być technicznie łatwiejsze do przeprowadzenia, niż poprzednio projektowany start w północnej Kanadzie.

—o—

PIĘĆ I PÓŁ MILJONA KATOLIKÓW W JUGOSŁAWJI. Według ogłoszonej ostatnio urzędowej statystyki w 20-tu rzymsko-katolickich diecezjach Jugosławji, na 14 miljonów mieszkańców przypada 5,607.212 katolików. Liczba duchowieństwa katolickiego wynosi 3.810. Liczba proboszczów — 1.922. Największą część wiernych, bo 1.661.668 posiada archidiecezja Zagrzebska; arcybiskupstwo Białogrodzkie liczy 66.000 katolików. (KAP.).

Wielu robotników polskich zostało bez pracy.

120 zabitych w Grecji.

Wbrew pierwszym wiadomościom, jakie nadeszły z nawiedzionego trzęsieniem ziemi terenu, liczba ofiar po dokładniejszem obliczeniu, wzrosła bardzo znacznie. Teren trzęsienia ziemi przedstawia straszny obraz. Ludność w panicznym strachu poopuszczała swe osiedla i uciekła.

Liczba zabitych wzrosła do 120. Również bardzo wielka jest liczba rannych, która dochodzi do 600. Na miejsce katastrofy wysłano prawie wszystkie kolumny sanitarne. Jakkolwiek już minęło główne natężenie trzęsienia, to jednak wibracje ziemi jeszcze trwają.

Najkosztowniejsza monstrancja.

W kościele św. Ignacego w Bogocie w Kolumbji wystawiono monstrancję, która prawdopodobnie należy do najkosztowniejszych skarbów sztuki kościelnej. Sporządzili ją w roku 1707 **z masywnego złota, ozdobionego 2.000 drogocennych kamieni,** dwaj rzemieślnicy hiszpańscy dla Jezuitów kolumbijskich. Posiadała wówczas wartość 2.100 pesos (18 tysięcy franków), dziś oczywiście warta jest znacznie więcej. Tak kosztowny przedmiot wzbudzał bardzo często niezdrowy apetyt u wielu amatorów łatwego wzbogacenia się, zwłaszcza w okresie walk rewolucyjnych i wygnania Jezuitów. Dzięki jednak bogobojnej ludności, monstrancja nie została zrabowana, a pozostała w ukryciu u Indjan miejscowych, którzy ją natychmiast po powrocie Jezuitów do Kolumbji, zwrócili prawym właścicielom. (KAP.).

Sześć egzaminowanych pilotek w Czechosłowacji.

Czechosłowackie ministerstwo robót publicznych wydało dotychczas 171 dyplomów, upoważniających do kierowania samolotem. Dyplomy takie wydaje się tylko egzaminowanym przez komisję państwową pilotom. Z tej liczby 132 pilotów zdało egzamin. Pomiędzy nimi jest również pięć kobiet. 66 pilotów upoważniono do kierowania samolotami pasażerskiemi, a 29 pilotów, w tem jedna pilotka, do kierowania wielkich statków powietrznych. Ogółem więc Czechosłowacja posiada sześć egzaminowanych pilotek.

—:o:—

W POSZUKIWANIU GROBU ALEKSANDRA WIELKIEGO. Z Aleksandrji wyruszyła ekspedycja naukowa ku granicy Egiptu i Cyrenajki, aby przeprowadzić badania **w pobliżu oazy Amona w pustyni Libijskiej,** których celem ma być odnalezienie grobu Aleksandra Macedońskiego. Grób wielkiego zdobywcy znajduje się podobno w mauzoleum, na ruinach którego wzniesiono później meczet.

START RAKIETY WINKLERA ODROCZONY. Na mierzei wiślanej pod Neukreug miał się odbyć start rakiety pomysłu inż. Winklera, która miała dotrzeć do nieosiągalnej dotychczas wysokości na ziemi. Gdy czyniono już ostatnie przygotowania okazało się, że instalacja, doprowadzająca tlen do rakiety, uległa uszkodzeniu, wobec czego start musiano odwołać. Naprawa potrwa kilka dni. Dotychczas nie ustalono nowego terminu startu. — W pobliżu miejsca startu gromadziły się liczne tłumy widzów. Wśród zaproszonych gości znajdowała się również grupa dziennikarzy zagranicznych.

KULA WYJĘTA PO 17 LATACH. Z Hanoweru donoszą, że w tamtejszym miejskim szpitalu przeprowadził prof. Kappis ciekawą operację, wyjęcia kuli karabinowej, tkwiącej od **17 lat w kręgosłupie** zranionego na wojnie w r. 1915 kupca Herbsta. **Operowany wyzdrowiał po 14 dniach.**

ZE SCENY DO KLASZTORU. Pisma paryskie donoszą o wstąpieniu do zakonu Kartuzów ulubieńca publiczności paryskiej **aktora Henri Vermeil.** Jak widać czyn Yvonne Hautin z Komedji Francuskiej dał początek zmianie nastrojów wśród artystów we Francji, **którzy porzucają** błyskotliwe swoje karjery życiowe dla ciszy klasztornej.

ŚLADAMI KREUGERA. Wielki przemysłowiec austrjacki Feliks Pollack-Warnegg, **szef wielkiej firmy włókienniczej** pod nazwą Herman Pollack i Synowie, popełnił samobójstwo.

OFICER MARYNARKI TURECKIEJ HIKMET BEY, który w tajemniczy sposób zaginął w Paryżu dnia 19 maja rb. i o którym do tej pory nie było żadnych wiadomości, zmarł według doniesień prasy francuskiej **w przytułku dla umysłowo-chorych w okolicy Lyonu.** Zmarły, który według zeznań rodziny w dniu zniknięcia posiadał większą sumę pieniędzy, w chwili umieszczenia go w szpitalu miał przy sobie 25 centimów.

70.000 WRÓŻBIARZY W PARYŻU. Paryska prefektura policji oblicza ilość praktykujących w stolicy Francji wróżek i wróżbiarzy na 70.000, z czego 99 proc. stanowią **przedstawicielki płci pięknej.** Wróżki i wróże uprawiają głośną reklamę w prasie, drogą ulotek i plakatów etc. Policja toleruje ten „przemysł“ dopóty, dopóki jego przedstawiciele płacą regularnie podatki, które można nazwać słusznie podatkiem pośrednim od głupoty ludzkiej.

Pod dachami kościołów.

Symbole.

Niestety niema ilustrowanego podręcznika, gdzie byłyby zebrane wszystkie znaki, symbole, które tak często spotykamy w religijnej sztuce, w architekturze, malarstwie czy rzeźbie. Spotykamy je już w katakumbach, w średniowiecznej rzeźbie, we freskach starych witrażów. W budowie świątyni symbolika odgrywała rolę ogromną, począwszy od układu planu kościoła w kształcie krzyża.

Nieraz oś prezbiterjum odchylona na lewo symbolizowała skłon Głowy Chrystusa Pana na krzyżu, co spotykamy w Katedrze wawelskiej i w kościele Panny Marji w Krakowie. Umieszczenie na posadzce t. zw. labiryntu w centralnej części nawy głównej — symbolizowało Drogę Krzyżową — a wierni niejednokrotnie przebywali ją na kolanach.

Być może, że motyw ten przejęty został ze świątyń pogańskich; lecz zastosowano go inaczej. Podobnie jak Orfeusz z lirą przedstawia Chrystusa na ścianach katakumb, — przejęto motyw starożytny, lecz odpowiednio zmieniono.

Ciekawe jest z tego względu dzieło „Rationale divinorum officiorum", napisane w r. 1284 przez biskupa Duranda. Autor opisując budowę świątyni i jej części składowe jak: fundamenty, słupy, ściany, kierunek wież, bramy, okna i t. p. przypisuje im symboliczne znaczenie. O rzeźbie i malarstwie pisze mało.

Średniowieczna rzeźba błysnęła w XIII w. świetnością, w przedstawieniu symbolów, czy to ilustrując sceny ze Starego i Nowego Testamentu, czy tworząc symbole cnoty i grzechu, przedstawiając cały świat zewnętrzny: roślinny czy zwierzęcy — rzeźbiąc pojęcia wiedzy ówczesnej. Mimo swego bogactwa i głębokości ujęcia była jednak odczytywaną i rozumianą przez ogół.

Św. Bernard jak wiemy był przeciwny przedstawianiu cnót i grzechu w rzeźbie i wogóle rzeźbie we wnętrzu świątyń. Sprzeciw ten działa mimo to w kierunku uduchowienia i lepszego, godniejszego (artystyczniejszego) przedstawienia symbolu i powodował uszlachetnienie sztuki tak trudnej jak uzmysłowienie stanów duszy.

Symbol, w wiekach średnich żywo odczuwany i rozumiany przez wszystkich przechodzi w epoce odrodzenia w zagadkę, rozumianą tylko przez grupę wykonawców, a więc malarzy i rzeźbiarzy, jako wtajemniczonych; tłum zaś zostaje biernym.

Ten rozdźwięk między artystą a publicznością trwa do dziś dnia. Nasz murarz kończąc budowę domu, na szczycie układa z odmiennych cegieł krzyż i monogram właściciela; jest to wyrażenie pewnego symbolu, może podzięki za szczęśliwie przeprowadzoną budowę.

Budarz — cieśla na Podhalu, znacząc wystającą belkę ze ściany t. zw. rysia, krzyżykiem niespodzianym, swastyką, czyni to z pewnością mocą utajonej, podświadomej chęci wyrażenia symbolu, może poddając opiece Boskiej budowę. Nie zawsze rozumiane te, głęboko jednak tkwiące w człowieku, nieuchwytne dziś a silnie i za zewnątrz ujawniające się znaki jako symbole wiary przemawiają.

Fr. M.

Humor

W restauracji. Kelner: Jak szan. pan znalazł nasz kotlecik wieprzowy?

Gość: Owszem, znalazłem go pod kartoflem.

W walce o zdobycie najwyższego szczytu górskiego

W 1933 roku ma się wybrać na zdobycie najwyższego szczytu Himalajów wyprawa, złożona z najlepszych alpinistów angielskich. Dalaj-lama Tybetu, jak już doniosły pisma angielskie, zezwolił ekspedycji na przekroczenie granicy Tybetu, uzyskanie czego połączone było dotychczas z wielkiemi trudnościami.

Wyprawa w roku 1924 zakończyła się tragicznie. Angielski alpinista Mallory wraz z towarzyszem, według wszelkiego prawdopodobieństwa zostali zasypani lawiną śnieżną, będąc w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od celu. Mallory trzy razy od ostatniego obozu ponawiał próby zdobycia szczytu, a przed ostatnią próbą zanotował w swym pamiętniku: „Zadanie nasze przekracza siły ludzkie. Nie zapominajmy, że panuje tu tak niska temperatura i tego rodzaju stosunki klimatyczne, **że drżenie nie opuszcza naszego ciała, nawet przy ognisku.** Wyruszamy na zdobycie szczytu po raz trzeci. Będzie to ostatnia próba na śmierć i życie. **nie oczekujemy żadnej łaski od Mount Everest".** Tak pisał w przeczuciu swej śmierci Mallory. Była to rzeczywiście ostatnia jego próba. Dzieło jednak przez niego rozpoczęte, podjęli drudzy alpiniści. Przyszły rok wykaże, czy stopa ludzka stanie na najwyższym szczycie świata.

Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich **książka kapitana Fincha,** który należał do ekspedycji Mallory'ego. Książka zawiera bardzo ciekawy opis wyprawy. O walce z trudnościami atmosferycznemi wśród niebosiężnych gór daje nam pojęcie następujący odcinek tego opisu.

„Na wysokości około 6.250 m. — pisze kap. Finch — natknęliśmy się na rozpadliny, które przecinały olbrzymie pola lodowcowe. Tu zaczęliśmy się wyciągać na linach. Wkrótce popołudniu obeszliśmy występy skalne wschodniego pasma szczytowego i ujrzeliśmy trzecie obozowisko (6.400 m.) Podobnie jak obozowisko drugie, było ono ustawione na warstwie luźnych kamieni, leżących na powierzchni lodowca. Obozu pilnował Strutt, który opowiedział nam, co się zdarzyło w międzyczasie: — Mallory z trzema towarzyszami opuścił rankiem obozowisko, by obejrzeć przełęcz północną przed pierwszym atakiem na szczyt. Hen, w górze, na tarasie ponad stromemi ścianami firnu, tuż pod przełęczą widać było małe punkciki, a przy przełęczy północnej stały namioty. Widocznie urządzono tam mały postój.

W czasie następnych dni, służyło nam trzecie obozowisko, jako baza operacyjna. Trzeba było dokładnie zbadać ekwipunek i narzędzia, zwłaszcza zbiorniki z tlenem. Ku memu przerażeniu spostrzegłem, że wszystkie 10 zbiorników jest uszkodzonych. Również maski, które chcieliśmy użyć, okazały się zepsute.

Wkrótce obóz zamienił się w warsztat mechaniczny. Trzeba było naprawić uszkodzone cylindry. Ponieważ pod namiotami było za ciasno, więc część pracy odbywała się pod gołem niebem. ograniczała się ona do niewielu godzin w czasie, gdy słońce skąpo przygrzewało. W cieniu bowiem **mróz był tak ostry, że dotykanie metalu gołemi rękoma było niemożliwe.** Pewnego razu burza śnieżna przerwała nam pracę. W czasie czekania na stopnienie śniegu, który pokrywał wszystkie nasze aparaty i narzędzia, Bruce i ja przypięliśmy narty i zrobiliśmy kilka wyjazdów w najbliższą okolicę. Ciekawe było, że narty ślizgały się tylko po śniegu, ogrzanym promieniami słonecznemi. W cieniu **śnieg był tak zimny, że wprost przygważdżał deski nart i odnosiło się wrażenie, iż jazda odbywa się nie po śniegu, lecz w piasku.** W nocy przyszła nagle fala silniejszego zimna. **Termometr wskazywał 52 stopnie Celsjusza poniżej zera.**

Wraz z Brucem pewnego razu wyszliśmy na przełęcz siodełkowatą, będącą przedłużeniem głównego zbocza Mount Everestu od północnego wschodu. Spostrzeżenia, które tutaj poczyniliśmy, były niezmiernie cenne — niestety nie dla naszej ekspedycji. Oto z tego miejsca widoczna była jak na dłoni, najłatwiejsza — naszem zdaniem — droga na najwyższy szczyt świata. Mimowoli przypomnieliśmy sobie wskazówki, znanego alpinisty, Harolda Raeburna, który zbadał te okolice w roku 1924. Ostatecznie mianowicie podejście na szczyt należało rozpocząć od miejsca, gdzie zostawiliśmy drugi obóz. Następnie trzeba było okrążyć potężny masyw górski i podejść na Everest od strony północnego wschodu. Wiatry wieją w tych okolicach w ustalonym kierunku. Od północnej strony przeciąga mroźny wicher. Tylko grzbiet północno-wschodni znajduje się w cichej strefie.

Rozpoznając warunki naocznie zdobycia szczytu przyznaliśmy zupełną rację Raeburnowi. Niestety doszliśmy za daleko, wystawiliśmy już trzeci obóz, a hen w górze, na zboczach potężnych zwałów śnieżnych rozróżniliśmy cztery czarne sylwetki naszych przyjaciół. Wydawało się nam, że są oni wyczerpani i poruszają się z trudem!"...

M. N.

Sport.

Poznań — Kraków.

Najbliższa niedziela przyniesie emocjonujące spotkanie międzymiastowe Krakowa z Poznaniem. — Reprezentacyjna drużyna Krakowa uzyskawszy kolejno dwa zwycięstwa nad drużyną Poznania, posiada obecnie widoki na definitywne zdobycie pięknego puharu „Wielkopolskiej Ilustracji" w razie zwycięstwa.

Ostatnia gościna Warty poznańskiej w Krakowie wykazała, że drużyna Poznania reprezentuje wysoki poziom, któremu Kraków musi przeciwstawić swe najlepsze kwalifikacje, by wyjść z tego spotkania honorowo.

Wysoka stawka o jaką walczyć będą drużyny występujące w doskonałych składach, zapowiada niezwykłe emocje, jakich dostarczyć mogą jedynie tak stylowo wybitne ośrodki piłkarskie w Polsce, jakiemi są Poznań i Kraków.

Finały walk o wejście do Ligi.

W ub. niedzielę zakończone zostały rozgrywki piłkarskie o wejście do Ligi w grupach.

Ostateczna tabela zawodów przedstawia się następująco:

W pierwszej grupie mistrzostwo zdobyła **poznańska Legja,** która ma 6 gier, zdobyła 10 pkt. i stos. br. 31:5.

W 2-ej grupie pierwsze miejsce zajęło **Podgórze** 4 gry, 7 pkt., st. br. 9:4.

W 3-ej grupie mistrzem została przemyska **Polonja** 7 pkt. na 4 gry i stos. br. 15:4.

Mistrzem 4-ej grupy został **1 p. p. Legjonów z Wilna,** 8 pkt. na 4 gry i stos. br. 18:3.

Zwycięscy w poszczególnych grupach walczą dn. 16 i 23 października o tytuł mistrza Polski klasy A i awans do ekstraklasy. 16-go gra **1 p. p. Legj. z poznańską Legją a Podgórze z przemyską Polonją.** Finał między zwycięzcami w tych grupach odbędzie się w pierwszych dniach listopada.

———o———

JĘDRZEJOWSKA zdobyła definitywnie mistrzostwo Polski bijąc onegdaj na korcie tenisowym A. Z. S. w Krakowie **Dubieńską 6:1, 6:4.**

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Jak pracują słowaccy profesorowie.

„Pamätnica Spolku profesorov Slovakov", 1921 — 1931. W Turczańskim św. Martinie 1932. Str. 84. Sostevil Pavol Florek.

Było to przed 11 laty. W uroczem letnisku nad Wagiem pod Tatrami, w Lubochni, powstał Spolok profesorov Slovakov. Nie chcieli utonąć pod nazwą czeskosłowacką w organizacji, gdzie Czesi rej wodzą, ale pragnęli zachować i pielęgnować charakter narodowy. własny słowacki. A był ku temu powód jeszcze inny. Co profesor Czech, — to definitywny i lepiej opłacany nauczyciel, co Słowak, to kontraktowy, tymczasowy nauczyciel i to wszystko w Słowacji. Aby się bronić potrzebny był Spolok. Trzecią przyczyną zorganizowania było minister. rozporządzenie o egzaminach z słowakologji. Idea towarzystwa wyszła z Koszyc i oblekła się w ciało w 1921 roku, wobec 90 uczestników w Lubochni 5 sierpnia.

Spolok od początku walczy o prawa słowackiego języka w szkole, aby dzieci słowackie, nie po czesku, ale po słowacku uczyć w średniej szkole.

Z językiem wykładowym w związku pozostaje wychowanie. „My chcemy wszczepiać w dusze słowackie młodzieży zdrową świadomość narodową, moralność chrześcijańską, niezachwianą miłość i wierność dla republiki".

Zaraz po założeniu Spolku zgłosiło się członków 116, poza organizacją zostało jakich 10, a po dziesięciu latach ma stowarzyszenie to, już 219 członków zwyczajnych i 4 honorowych. **Interwencja Spolku bywa zawsze skuteczna u władz szkolnych.** Jeszcze obecnie woła Spolok o słowacką technikę. i obsadzanie stanowisk w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich na Słowaczyźnie Słowakami, a nie Czechami. Głośno woła, że w seminarjach w Słowacji uczą Niesłowacy bez kwalifikacji a przecie jako definitywni, gdy kwalifikowani Słowacy tułają się w szkołach wydziałowych. Memorjały, prośby pisemne, deputacje, a wreszcie i prasa są bronią narodowo-polityczną Spolku.

Organem zjednoczonych profesorów jest 2-miesięcznik ich zawodowy „Sbornik" wychodzący pod redakcją prof. Florka już lat dziesięć pełnych.

O posiadaniu swego organu marzyli już profesorowie Słowacy przed wojną, gdy na kongresie w Budapeszcie dowiedzieli się, że aż 714 nauczycieli w Węgrzech, pochodzi z ziemi słowackiej, nazwanej północnemi Węgrami. Ale na organizację narodowo-profesorską rząd madziarski nie byłby pozwolił. Więc porozumiewali się przez artykuły pedagogiczne na łamach dzienników: Narodnie Noviny i Slovenský Dennik.

Po wyzwoleniu się politycznem profesorowie Słowacy wpisali się do największej organizacji czeskiej, by korzystać z jej organu. Rozczarowani zdecydowali się na założenie własnego pisma. Duszą i krwią tego ich miesięcznika — „Sbornika" — jest Słowacja, ojczyzna i sprawy ojczyste.

W artykułach gromadzą wszystko co może rozszerzyć i pogłębić wiedzę o Słowacji we wszelkich kierunkach. Na drugiem miejscu zajął się „Sbornik" ustaleniem naukowego słownika słowackiego, prostując wielę pomyłek i w ministerjalnych wydawnictwach i w mapach sztabowych. Tutaj też zapoczątkowano ustalenie ortografji słowackiej, tak nieszczęśliwie jednak przez władze centralne w 1932 roku załatwione. Ponieważ profesorom Słowakom zależy bardzo na tem, by średnia ich szkoła była z ducha narodowa słowacka, gromadzi ich „Sbornik" wiadomości o szkołach i uczelniach na obszarze Słowacji, by zebrać tyczące do historji szkolnictwa słowackiego.

„Sbornik" też stał się forum dla krytyki podręczników i wskazywania potrzeb naukowych. Przez „Sbornik" towarzystwo weszło w porozumienie z wydawnictwem księgarskiem w Preszowie i z jego pomocą drukuje podręczniki szkolne. Ze „Sbornika" dowiemy się, jacy byli pionierzy szkoły słowackiej i kto z pedagogów narodowi się i czem zasłużył. Profesorowie Słowacy umieją ocenić zasługi i dawnych i współczesnych. Organizatorowi owego „Spolku" i pierwszemu prezesowi jego K. Murgaszowi postawili w Rużemberku w 1927 roku kosztem składkowym pomnik.

Dodaćby trzeba, że „Sbornik" zamienia swe egzemplarze z zagranicą, pozostaje w stosunkach z trzema redakcjami polskiej myśli wychowawczej i przynosi wiadomości ze szkół innosłowiańskich i z prasy innych Słowian o życiu i postępach szkolnictwa polskiego, jugosłowiańskiego i t. p. W najnowszym zeszycie zajmuje się dość obszernie ostatnią polską reorganizacją szkolnictwa.

W r. 1931 w szkołach średnich słowackich było czynnych zaledwie 229 profesorów Słowaków. Z tych 229 należało do Spolku 182, do czeskiej organizacji 55, a niezorganizowanych jest 90. Profesorzy Słowacy biorą udział nader żywy i czynny w życiu publicznem: w Maticy i Muzeum Narodowem, w chórach i zespołach teatralnych, oświatowych towarzystwach i Czerwonym Krzyżu, Sokole i Orle, w literaturze i t. d. Szczególnie w literaturze przekładowej zapisują swe nazwiska chwalebnie. Niedawno wyszła po słowacku „Trylogja" Sienkiewicza — dzieło trzech profesorów. I Dygasińskiego zna piśmiennictwo słowackie dzięki profesorom. Są czynni w redakcjach, w kursach i odczytach, tak czynni, jak polscy profesorowie przed wojną. Podróżowanie wakacyjne kwitnie u nich nadzwyczajnie.

Naprawdę pochwały godni. Do takich należy przyszłość — ich osobista i przyszłość narodu.

m.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 29: św. Michała Arch.
Piątek 30: św. Hieronima.
Piątek 30: wschód słońca o godz. 5.58, zachód o godz. 17.41.

———o———

SEKCJA EKONOMICZNO - SPOŁECZNA ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ — chcąc przyjść z pomocą Inteligencji — pozostającej dzisiaj w tak ciężkich warunkach — otwiera z dniem 10-go października jadłodajnię **z obiadami na maśle po 85 groszy.** Wpisy na te obiady przyjmuje się do 8-go października codziennie od godziny 11-ej rano do 4-ej popoł. na ulicy Zyblikiewicza Nr. 5 (Dom P. K. O.) klatka schodowa Nr. 5, parter drzwi nr. 60, i na ulicy **Retoryka 15**, parter na lewo. Tam także przyjmuje się wpisy na lekcje języka francuskiego i niemieckiego po niskich cenach.

KANALIZACJA NOWYCH ULIC. Dnia 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem radcy m. inż. Rollego i w obecności wiceprezydenta m. Ostrowskiego posiedzenie Komisji Drogowo-kanałowej Rady m. Na posiedzeniu tem zatwierdzono wniosek nagły odnośnie do budowy kanału w ul. Romanowicza przez grunta wojskowe. Nadto zatwierdzono budowy kanałów w części ul. Kazim. Wielkiego, w ul. Krakowskiej przy rampie na most IV na Wiśle, w ul. Kasprowicza i na parcelowanych prywatnych gruntach w Dz. Grzegórzki. Następnie rozstrzygnęła Komisja oferty na skanalizowanie Alei Marszałka Focha między ul. Słoneczną a mostem na Rudawie, oraz zatwierdziła koszta wykonawcze szeregu domowych połączeń kanałowych. W końcu zatwierdziła Komisja sposób urządzenia przedłużenia ul. Rakowickiej i dróg na parcelowanych prywatnych gruntach w Dz. Grzegórzki, oraz zatwierdziła projekty chodników na parcelowanych prywatnych gruntach w Dz. Nowa Wieś i w ulicy Wrocławskiej.

OPŁATY NA RZECZ KRAKOWSKIEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. Izba Rzemieślnicza w Krakowie komunikuje, że we wszystkich Urzędach Gminnych Woj. Krakowskiego wywieszono do publicznej wiadomości listy imienne, wykazujące tych rzemieślników płatników, którzy obowiązani są uiścić opłatę na rzecz Izby Rzemieślniczej w Krakowie za rok 1932. Opłata winna być uiszczona w terminie do dnia **14 go października br.**, gdyż w razie niezapłacenia przez płatnika przypadającej nań kwoty, ściągnięta ona zostanie w drodze egzekucji przez Urząd Skarbowy. W interesie zatem płatników leży, aby listy płatnicze, wywieszone w Urzędach Gminnych dokładnie przeglądnęli. Opłaty na rzecz Izby można uskuteczniać bezpośrednio gotówką w kasie Izby Rzemieślniczej w Krakowie, ul. św. Anny L. 9., przekazem pocztowym, lub też blankietem nadawczym do P. K. O. na konto Nr: 410.601.

O ODNOWIENIE NAGROBKÓW. Magistrat przypomina o obowiązku odnawiania grobowców, nagrobków, pomników cmentarnych i t. p. W myśl obwieszczenia wszystkie grobowce, nagrobki, pomniki i t. p. na cmentarzach, znajdujących się na terytorjum miasta Krakowa mają być utrzymywane stale w należytym porządku i czystości oraz odpowiednio konserwowane tak, aby stan ich nie zagrażał bezpieczeństwu publicznemu. Niestosujący się do tego obwieszczenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Z TARGU KONI. Ogółem spędzono 176 koni w dniu 27. 9. na targ w Krakowie i płacono za sztukę: konie pojazdowe od 250 do 420 zł; konie pociągowe lekkie od 60 do 150 zł: konie rzeźne od 10 do 40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 8 sztuk. — Spęd koni mniejszy niż w ubiegłym tygodniu, ceny utrzymały się na wysokości cen tygodnia ubiegłego.

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODÓW. Dnia 27 b. m. o godz. 7-mej, szofer auta ciężarowego Jędrzejowski, najechał na auto osobowe, prowadzone przez szofera Łukaszczyka, na ulicy Senatorskiej, wskutek czego została uszkodzona karoserja auta osobowego i wybite dwie szyby. Wartość szkody wynosi około 300 złotych. Przyczyną najechania było nagłe zatrzymanie Łukaszczyka, jadącego na przodzie, bez dania odpowiedniego sygnału. Wypadku w ludziach nie było.

SPILI I OBILI. Dnia 27 b. m. o godz. 23-ej zawiadomili przechodnie II-gi Komisarjat P. P., że na wałach obok rzeki Rudawy leży jakiś mężczyzna. Wysłany na miejsce szeregowy P. P. stwierdził, że jest to czeladnik piekarski, Stanisław Lamasz, który był w stanie zupełnego opilstwa i do tego pobity przez nieznanych sprawców. Wezwany lekarz Pogotowia zabrał go na stację Pogotowia, gdzie stwierdzono, że odniósł 2 rany kłóte na piersiach i 2 rany tłuczone na plecach. Bliższych okoliczności, miejsca pobicia i osoby sprawcy, Lamasz określić nie może.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 1. X.: „Fantazy“ (przedstawienie po przedzi przemówieniem prof. Stanisław Estreicher).

Niedziela: „Fantazy“.

Poniedziałek: „Fantazy“.

Zmiany w rozkładzie kolejowym

nastąpią z dniem 2 października br.

Z dniem 2 października br. wprowadza Dyrekcja Okr. Kolei P. w biegu pociągów pasażerskich następujące zmiany:

Pociąg osobowy odchodzący z Dziedzic o godz. 10.40 a przybywający do Krakowa o godzinie 12.42 będzie odjeżdżał z Dziedzic o godz. **6.32** a przybywał do Krakowa o **8.50.**

Poc. odchodzący z Krakowa o 17.50 do Zwardonia oraz pociąg przybywający do Krakowa o godz. 9.05, będą kursowały tylo **do** i **ze** Suchej. Dla udogodnienia wyjazdu na sporty zimowe będą kursowały te pociągi od **17. XII. do 25. III. 1933** z Krakowa do Zwardonia w **soboty** oraz **dnie przedświąteczne,** zaś ze Zwardonia w czasie od 19. XII. do 27. III. 1933 w poniedziałki oraz dnie poświąteczne.

Pociągi osobowe kursujące między Dziedzicami a Zebrzydowicami, i to: odjeżdżający z Dziedzic o godz. 17.42 oraz poc. odjeżdżający z Zebrzydowic o godz. 17.45 będą kursowały **tylko w dni robocze.**

Pociąg osobowy odjeżdżający z Wadowic do Andrychowa o godz. 22.40 **znosi się z powodu małej frekwencji podróżnych.**

Na linji Dębica—Tarnobrzeg uruchamia się **nową parę pociągów motorowych:** Poc. Nr. Mt. 723 odjazd z Dębicy godz. 4.30 przyjazd Tarnobrzeg godz. 7.00. — Poc. Nr. Mt. 724 odjazd z Tarnobrzega godz. 9.40 przyjazd Dębica godzina 12.00, natomiast **znosi** się bieg pociągu motorowego **między Dębicą a Mielcem.**

Na linji Szczucin—Tarnów poc. Nr. 6652 będzie odjeżdżał ze Szczucina o 30 minut wcześniej.

Dostałem posadę!

Pomieszczamy poniżej list, napisany przez pracownika umysłowego, który wreszcie otrzymał posadę. Że z niego przebija gorycz, to już nie jest winą autora. — Uw. Red. „Gł. N.“:

W dniu 1-go sierpnia b. r. — pisze p. A. M. — otrzymałem po raz ostatni należny mi zasiłek z naszego prywatnego funduszu bezrobocia. A zasiłek ten był wcale pokaźny, bo wynosił u mnie połowę moich ostatnich poborów, a co najważniejsze, był wypłacany z największą punktualnością co pierwszego i nie na raty, jak to się obecnie i po magistratach nieraz praktykuje. W wyżej wymienionym dniu wykreślono mnie gdzieś tam w jakimś urzędzie z ewidencji, liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o jednego, a ja znalazłem się bez żadnych poborów, dochodów, do tego z żoną i dzieckiem. Moje liczne oferty skutku nie odniosły żadnego; wyjątek stanowili tylko ci, którzy poszukiwali pracowników z kaucjami, ci nie dawali mi pokoju i listami a nawet odwiedzinami u mnie w domu. Jest dużo posad i dzisiaj, ale ja na takie nie lecę; przyrzekają wprawdzie różnym „akwizytorom“ dochody po 500 zł. i więcej, ale w praktyce rzecz ta ma się tak, że w bezustannej pogoni za klijentem i łażeniu od mieszkania do mieszkania zdziera się buty do reszty, zarobiwszy figę najwyżej.

Ale znalazła się nareszcie poczciwa dusza, która współczując mi, postarała się, że nareszcie gdzieś się przecież uczepiłem. Łaskawe losy zapędziły mnie tym razem **do... pralni chemicznej.** Zostałem tu kasjerem. Na to swego czasu robiłem maturę, po to uczęszczałem na całoroczny kurs handlowy, praktykowałem długie lata jako korespondent polski i niemiecki, prowadziłem księgi, robiłem bilanse, aby teraz w pralni przyjmować brudne koszule i t. p., zapisywać je, wydawać wyprane i inkasować dziennie od tuzina kuchareczek i dziewcząt raptem 100 do 120 zł. Ze mną razem pracuje pani, była nauczycielka. Zredukowana, bo zdaje się szkół w Polsce za dużo, mimo swoich fachowych studjów i praktyki nauczycielskiej przebiera ze mną brudy i pobiera za to 50 zł. miesięcznie. A przedemną na tej posadzie był zajęty autentyczny inżynier, inżynier rolnictwa. Tak to u nas się wszystko klei dziwnie, że dyrektorem salin jest inżynier-lotnik, a inżynier-górnik sobie „lata“, buchalter i agronom brudną bielizną się zabawiają, nauczycielka im pomaga.

Praca na mojej posadzie trwa normalnie 6 do 6 i pół godzin, czasem trochę dłużej. Podnieść muszę wielką sumienność mojego szefa, bo śmiało i bez obawy żadnej, mógłby nas i po 12 godzin przetrzymywać. Za nadliczbowe i tak byśmy się nie mogli teraz upomnieć, bo to obecnie nie ładnie i nie przystoi. Dzięki temu, że szef nasz jest człowiekiem dobrym, siedzi nas przy tej kasie u niego dwoje i o tyle mniej bezrobocia w kraju. Mussolini i Genewa marzy o 40-godzinnym tygodniu pracy; ja i mój kolega mamy już dziś 36-cio godzinny tydzień i dzięki temu możemy — rozmyślać.

Bo jest i nad czem pomyśleć. Mam obecnie **75 zł. poborów miesięcznie.** Z tego mam wyżyć ja, żona i dziecko. I jak dotychczas dajemy sobie radę. Te dwa i pół złotego dziennie oddaję żonie na wikt. Rano zawsze widzę, jak żona zakupy wykłada na stół: litr mleka, śmietany 1/8 litra, dwa jajeczka, 10 deka masła, kilo chleba, 1/4 kg. mięsa, jarzyny, owoce i t. p.

A garderoba? Zapyta czytelnik. Tej nie kupuję; dodzieram starą. Niech się szewcy wściekają, niech się trapią krawcy.

A mieszkanie, zapyta zkolei czytelnik. Nie płacę czynszu: niech się o to kłopocze gospodarz! W końcu i może samego Pana Ministra skłoni do rozmyślań...

A. M.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Błękitna rapsodja“ (Janet Gaynor).

ŚWIT: „W pogoni za czarną maską“ (Harry Piel).

APOLLO: Król to ja (Vlasta Burian).

SZTUKA: **„Gasnące płomienie“** (Clive Brook).

SŁOŃCE: „Rango“. (Film ze zwierzętami).

UCIECHA: „Atlandyda“ (Brygida Helm).

ADRIA. „Księżna Łowicka“ (film polski).

PROMIEŃ: „Trójka“, w rolach głównych Olga Czuchowa i W. Schlettow.

ATLANTIC: „Rewolta“ (produkcji Eryka Pomera).

DOM ŻOŁNIERZA: „Szalona hrabianka“. W roli głównej Coolen Moore.

——oOo——

NOWY SEZON TEATRALNY 1932-33 R. W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE rozpocznie w najbliższą sobotę dnia 1 października arcydzieło Juljusza Słowackiego „Fantazy“ („Nowa Dejanira“) w opracowaniu scenicznem Juljusza Osterwy, w oprawie malarskiej Mieczysława Różańskiego, w obsadzie ról pp.: Bednarska, Daszyńska, Gintelówna, Granowska, Klońska, Leliwa, Nowakowski, Osterwa, Pągowski, Wołłejko, Wroński, Sonowski i Zastrzeżyński. Sobotnie przedstawienie nowego sezonu poprzedzi przemówieniem prof. Stanisław Estreicher. — Dorocznym zwyczajem w dniu rozpoczęcia nowego sezonu odbędzie się o godz. 9.30 rano nabożeństwo w kościele św. Krzyża na Placu św. Ducha.

———o———

Nowe ulice, nowe nazwy ulic i dodatki do podatków.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we **czwartek 29 bm. o godz. 19.15 w sali Radnej na Ratuszu krakowskim,** z następującym porządkiem dziennym:

I. Uczczenie pamięci Żwirki i Wigury.

Celem uczczenia pamięci bohaterów — lotników, ma się nadać ulicy prowadzącej wzdłuż północno-wschodniej części parku Jordana na przestrzeni od Alei 3-go Maja do ul. Reymonta nazwę: **„ul. Żwirki i Wigury“.**

Mianowicie 1) na gruntach rozparcelowanych przez Two Ubezpieczeń „Florjanka“ na odcinku od ul. Krowoderskiej do pl. Biskupiego nazwę **„ul. Józefa Sarego“,** 2) ulicy od **ul.** Kazimierza Wielkiego do ul. Juljusza Lea nazwę: **„ul. Włodzimierza Tetmajera“,** 3) ulicy biegnącej od ul. Kazimierza Wielkiego do ul. Juljusza Lea przez parcelowane grunta Wacława Popiela nazwę **„ul. Pawła Popiela,** 4) ulicy poprzecznej do ul. Gramatyka tj. pierwszej ulicy od strony ulicy Juljusza Lea nazwę: **„ul. Skarbińskiego“,** 5) ulicy prowadzącej od strony Alei Jerzego Waszyngtona koło Kopca Kościuszki obok zbiornika wodociągu miejskiego do ul. Ks. Józefa nazwę: **„ul. Wodociągowa“.**

Z kolei: Podatki gminne do państw. podatku: gruntowego, przemysłowego i od nieruchomości na rok 1933.

Parcelacja bloku, własności rodziny Potockich.

Następnie Rada Miejska ma uchwalić szereg projektów zabudowania gruntów, regulacji ulic, między innemi plan **zabudowania bloku,** ograniczonego ulicami: **św. Tomasza, św. Krzyża, św. Marka oraz plantacjami miejskiemi.** W szczególności ma nastąpić **otwarcie ulicy wzdłuż plant** na długości między ul. św. Marka a ul. św. Tomasza.

Narożniki domów od strony ul. św. Marka i od strony ul. św. Tomasza mogą mieć od strony ulicy projektowanej przy plantach wysokość **18 metrów,** ale tylko do głębokości 12 metrów, liczonej od linji regulacyjnej ulicy św. Marka i ul. św. Tomasza. O ileby właściciel gruntu uiścił gminie m. Krakowa, jako prywatnej właścicielce plant, **jednorazowe odszkodowanie w wysokości 100.000 zł.** oraz odstąpił gminie **bezpłatnie** część gruntu znajdującą się poza linją regulacyjną projektowanej wzdłuż plant ulicy, wówczas wysokość domów frontowych przy powyższej ulicy obok plant, może być zwiększoną do wysokości **21 metrów.**

W razie uiszczenia przez właściciela gruntu jednorazowego odszkodowania w wysokości **150.000** zł. oraz odstąpienia gminie m. Krakowa bezpłatnie części gruntu znajdującego się poza wschodnią linją regulacyjną projektowanej ulicy, wysokość budynków mających stanąć frontem projektowanej wzdłuż plant ulicy, może być zwiększoną do wysokości **24 metrów.**

Życie gospodarcze.

Właściciele nieruchomości przeciw projektowi nowego podatku.

Zarząd związku zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej w Polsce przedłożył prezesowi Rady Ministrów, ministrowi skarbu, Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów, oraz Komisji Uzdrowienia Gospodarki Komunalnej jednobrzmiący memorjał w sprawie **nieobciążania właścicieli nieruchomości wymiarem i poborem projektowanego powszechnego podatku obywatelskiego,** jak również odpowiedzialnością z tytułu ściągania tego podatku.

Mniejsze obroty i mniej protestów.

Bardzo ostrożna polityka kredytowa banków, przemysłu i kupiectwa, coraz większe przyjmowanie się formy sprzedaży wyłącznie za gotówkę, a wreszcie **kurczące się obroty gospodarcze,** powodują dający się zaobserwować od szeregu miesięcy **stały spadek protestów wekslowych.** W sierpniu r. b. zaprotestowano w całej Polsce ogółem **269.7 tys. sztuk weksli na sumę 56.7 milj. zł.** wobec 288.3 tys. weksli wartości 66 milj. zł. w lipcu r. b. a 403,6 tys. sztuk wartości 100,9 milj. zł. w sierpniu 1931. W województwie krakowskiem zaprotestowano 18.6 tysięcy sztuk weksli, wartości 2.5 milj. złotych.

Wzrost wkładów oszczędnościowych.

W sierpniu r. b. nastąpił dalszy wzrost wkładów w kasach oszczędności. Wkłady oszczędnościowe w **P. K. O.** wynosiły na dzień 31. VIII. r. b. **397.311 tys.** wobec 394.859 tys. zł. na 31. VII, a łącznie z lokatami na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych osiągnęły w końcu sierpnia **548.115 tys. zł.**

W 377 kasach komunalnych wkłady na książeczkach oszczędnościowych zwiększyły się z **528.608** tys. zł. na 31 lipca r. b. do **528.637** tys. na 38/8 r. b., natomiast **lokaty instytucyj finansowych spadły z 32.922 na 32.784 tys.,** a wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z **45.344 na 45.056 tys. zł.**

W dwóch kasach niekomunalnych wkłady oszczędnościowe spadły nieznacznie z 37.301 na 37.263 tys., lokaty instytucyj finansowych z 6.684 na **6.647 tys.,** a wkłady na rachunkach bieżących ze 111 na 102 tys. zł.

17.000 cudzoziemców przybyło do Polski

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu drugiego kwartału r. b. przybyło do 25 ważniejszych ośrodków Polski **ogółem 17.916 cudzoziemców.** Największa liczba cudzoziemców, mianowicie **5.366 osób, przybyła do Warszawy, 2.036 do Krakowa, 1.575 do Poznania, 1.452 do Lwowa, 1.293 do Łodzi, 1.124 do Katowic, oraz 1.131 do Bydgoszczy.**

Największa liczba osób, mianowicie 5.422 przybyła do Polski **z Niemiec,** z Austrji przybyło 2.183 osób, z Czechosłowacji 1.737, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 1.547, z Francji 827, z Anglji **589,** z Rumunji 467, z Węgier 450, z Włoch 432, z **Gdańska** 417, z Łotwy 412, z Rosji sowieckiej 157 osób.

Statystyka powyższa obejmuje ogół przybywających cudzoziemców, nie tylko w celach turystycznych. Ale i jeśli o ruch turystyczny idzie, to i pod tym względem — jak stwierdzono — Niemcy znajdują się u nas na pierwszem miejscu. Pozatem turystami w pełnem tego słowa znaczeniu są Anglicy i Amerykanie. W roku bieżącym spadek liczby cudzoziemców, przybywających do Polski w celach turystycznych zaznaczył się bardzo silnie.

———o———

Zamknięcie 24 hut żelaznych w Belgji.

Na ogólną liczbę 62 hut żelaznych na terenie Belgji, na dzień 1 b. m. czynnych było tylko 38 hut, pozostałe zaś 24 są unieruchomione.

Zamknięcie przeszło trzeciej części hut odbiło się fatalnie na rynku pracy i powiększyło znacznie kadry bezrobotnych, **wśród których znalazło się wielu robotników polskich,** zatrudnionych dotychczas w hutach.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków, 28. 9. (PAT.) Giełda: 4% poż. dolarowa 48.90, Elektrownia 13.00.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, 28. 9. (PAT.) Giełda. **Waluty:** Dolar nienotowany.

Dewizy: Belgja 123.90, Holandja 358.38, Londyn 30.98 — 30.63, N. Jork telegr. 8.925, Paryż 34.95½, Szwajcarja 172.05, Berlin pryw. 212.25.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 88.00—89.00, Lilpop 13.50—13.75, Starachowice 9.15—9.25. Tend. prawie utrzymana.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 99.25, 4% inw. seryjna 106.50, 4% dolarowa 48.50—48.65 7% stabilizacyjna 53.50—52.75—52.88 i za setki 55.50—56.00. Listy zast. BGK. bez zmiany. Tend. utrzymana.

Dolar prywatnie w Warszawie 8.91½.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 52.50, stabilizacyjna 52.00, warszawska 42.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.32¼, Londyn 17.90, N. Jork 5.18 7/8, Belgja 72.02½, Włochy 26.61, Hiszpanja 42.45, Holandja 208.35, Berlin 123.49, Sztokholm 92.00, Oslo 90.10, Kopenhaga 92.90, Sofja 3.73, Praga 15.35, Warszawa 58.10.

15 milj. zł. dopłacono do eksportu zboża.

WYWÓZ ZBOŻA W ROKU GOSPODARCZYM 1931/32.

Obecnie dopiero ukazało się zestawienie ogólne eksportu zbóż w roku gospodarczym 1931/32. Wywóz zboża był słabszy niż lat poprzednich, jedynie eksport jęczmienia utrzymał się na osiągniętym poziomie. Wywieziono następujące ilości:

	1931/32	1930/31	1929/30
Żyto	92.614	224.980	237.960
Jęczmień	140.143	122.809	140.581
Pszenica	22.586	38.680	47.000
Mąka	31.751	82.597	12.845

Eksport uskuteczniały głównie Państwowe zakłady zbożowe, oraz firmy położone w województwach zachodnich.

Wydatki na **premje zbożowe** wyniosły „w r. 1931/32 — 15.290.000 zł. Za trzy lata istnienia premji eksportowych na zboża i ich przetwory, wydatek skarbu państwa na ten cel wyniósł **68.5 milj. zł.**

———o———

Gospodarstwa w krakowskiem najsilniej obdłużone.

Większą część, udzielonych przez Państwowy Bank Rolny pożyczek **w listach zastawnych,** stanowią **pożyczki na kupno gruntu, ce lem utworzenia gospodarstw,** przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Pożyczki te udzielane **nabywcom parcel** ze względu na wysokie oprocentowanie stały się wkrótce dla dłużników **poważnym ciężarem, utrudniającym zagospodarowywanie się na roli i wpływającym** hamująco na proces przebudowy ustroju rolnego.

Biorąc pod uwagę ogólną sumę pożyczek w listach zastawnych, wypłaconych do dnia 1 kwietnia 1932 i dzieląc ją przez ilość hektarów nowopowstałych gospodarstw, otrzymamy, że **1 hektar tych gospodarstw** jest obciążony przeciętnie: w całej Polsce **zł. 552;** na poszczególne województwa obciążenie wypada następująco: warszawskie 627, łódzkie 634, kieleckie 779, lubelskie 719, białostockie 342, wileńskie 208, nowogródzkie 261, wołyńskie 498, poleskie 184, **krakowskie 1.361,** lwowskie 876, stanisławowskie 688, tarnopolskie 783, poznańskie 903, pomorskie 615, śląskie 1.222.

Z przytoczonych cyfr widać, że przeciętne obdłużenie jednego hektara waha się w szerokich granicach od zł. 184 do 1.361. Jednako woż w stosunku do wartości ziemi, w obecnym zwłaszcza czasie, **jest to zadłużenie duże, tembardziej, że oprocentowanie jest stosunkowo wysokie.**

Zważyć równocześnie należy, że wyżej przytoczone kwoty stanowią **nominalne sumy długów,** podczas gdy w rzeczywistości suma zrealizowanych przez rolników kredytów parcelacyjnych wynosi około 80 proc. nominału. Wynika z tego, że przy nominalnem oprocentowaniu 7, **faktyczny procent wynosi 9.** Płacenie tak wysokiej stopy przez lat 30, jest niewątpliwie zbyt trudnem dla gospodarstw rolnych, tembardziej, że nabywcami ziemi z parcelacji byli przedewszystkiem **bezrolni i małorolni, a więc ludność najsłabsza finansowo na wsi.** Ludność ta niezależnie od pożyczki na kupno gruntu, **musiała zapożyczać się równolegle na zagospodarowanie, tak, że od samego początku wejścia na własną gospodarkę znalazła się w sytuacji finansowo trudnej.**

W związku z obniżoną dochodowością warsztatów rolnych i z nieproporcjonalnym spadkiem cen ziemi, położenie gospodarstw powstałych w drodze parcelacji jest nad wyraz trudne tak, że powstaje problemat dostosowania ich zadłużenia do możliwości płatniczych.

Deficyt budżetu państwowego rośnie.

Gospodarka finansowa państwa w sierpniu zamknęła się deficytem sięgającym prawie 18 miljonów złotych, co łącznie z deficytami poprzednich 4-ch miesięcy daje niedobór w kwocie 92 milj. 900 tys. zł. Ostatnia ta cyfra nie jest zupełną, nie obejmuje bowiem pożyczek, zaciągniętych przez skarb w Banku Polskim, których wbrew praktyce przyjętej przez ministerstwo skarbu, nie podobna zaliczać na przychód.

Dominującem dla budżetu zjawiskiem jest ustawiczny i silny spadek dochodów. Sierpień tegoroczny np. dał o 7 prawie miljonów mniej, niż tensam miesiąc roku ubiegłego; dochody skarbowe z podatków i opłat o przeszło 15 milj. zł. mniej, niż sierpień ub. roku, wpłaty przedsiębiorstw państwowych do skarbu o 8 milj. mniejsze, wpłaty monopoli o przeszło 6 milj. mniejsze.

Zmniejszono wprawdzie także i wydatki, które w sierpniu b. r. wynoszą 180 milj. złotych, wzrosły jednak równocześnie wydatki na emerytury, które np. w sierpniu ub. roku wynosiły 11.9 milj. zł., a w tym roku mimo przeprowadzonych redukcyj emerytur wynoszą 12.7 milj. zł. Masowe emerytowania w sądownictwie przeprowadzane obecnie, jak widać ze szpalt „Monitora", na wielką skalę, niewątpliwie przyczynią się do odpowiedniego wzrostu wydatków w tej rubryce.

Dochody z podatków bezpośrednich dały zaledwie 31.4 procent przewidzianych w budżecie na cały rok 1932/33. Nawet najsilniejsza presja egzekucyjna nie zdoła dziś przy tak osłabionem tętnie życia gospodarczego wycisnąć z podatnika więcej, niż on wogóle jest w stanie dać.

Podatku gruntowego wpłaciła wieś w ciągu 5-ciu miesięcy bież. roku 16 miljonów złotych, wobec preliminowanych na cały rok 54 milj. zł. Podatek od nieruchomości miejskich wpłynął w 32% całorocznego budżetu, przemysłowy w 34%, dochodowy w 27% (!) — za to odsetki zwłoki, należności egzekucyjne i grzywny wpłynęły za 5 miesięcy już w wysokości 67.3% preliminowanej na cały rok sumy. Widać, że egzekutorzy nie próżnują. Łatwiejsze do ściągnięcia podatki pośrednie ściągnięto w 36% budżetu na cały rok, natomiast opłaty stemplowe w 29%, podatek majątkowy 7.2%, monopole — 37%. Znacznie mniejsze niż w roku ub. są wpływy z monopoli i loterji państwowych. Monopol spirytusowy przyniósł dotychczas zaledwie 29% preliminowanej na bieżący rok kwoty.

W świetle tych cyfr występuje dopiero niewiadome budżetu na rok przyszły, który rząd zamierza wnieść, jak podaje prasa sanacyjna, w wysokości 2.200 miljonów złotych.

O zwrot opłat szkolnych

za dzieci urzędników państwowych.

Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, na mocy którego tylko w tym wypadku urzędnik może uzyskać zwrot kosztów kształcenia dziecka, jeśli przedstawi zaświadczenie, że dziecko jego nie dostało miejsca w gimnazjum państwowem z powodu przepełnienia.

Rozporządzenie to zaskoczyło zainteresowanych, bowiem już od 1930 r. dla otrzymania zwrotu opłat szkolnych nie potrzeba było przedstawiać jakichkolwiek zaświadczeń, których uzyskanie sprawia rodzicom liczne trudności.

Z tego też względu międzyzwiązkowa komisja urzędników państwowych czyni w ministerstwie oświaty starania o przywrócenie status quo.

Radio.

„HALLO, CHO-CHIN KEN TOKIO".

Radjostacja w Tokio zaprowadziła specjalną krótkofalową stację nadawczą muzyki japońskiej. Koncerty te odbywają się codziennie między godziną 11 — 13 (Mez) na fali 38.07 i 19.36. Sygnał nadawany w języku japońskim i angielskim, brzmi: „Hallo, tu japońska radjostacja krótkofalowa Kemikawa, Cho-Chin Ken, Tokio".

ARTYŚCI RADJOWI MUSZĄ TRWAĆ W CELIBACIE.

Nie do pozazdroszczenia jest los amerykańskich gwiazdorów radjowych. Aby nie zmniejszać prestiżu ulubieńców pań, broadcastingi w Stanach Zjednoczonych zobowiązują swych artystów do pozostawania w stanie kawalerskim. Świeżo Gene Austin podpisał taki kontrakt bez żeństwa na 5 lat.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 30 września 1932.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteorologiczny; 12.45 Płyty 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi rybaków z Warszawy; 16.40 Odczyt p. t. „Jedzmy więcej baraniny", wygłosi dr. W. Prawocheński, prof. U. J.; 17.00 Muzyka salonowa z Warszawy; 18.00 Odczyt ze Lwowa; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy. 19.15 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy; 19.45 Odczyt sportowy p. t. „Alpinizm polski — Polacy wśród Alpinistów świata" wygłosi dr. H. Szatkowski; 20.00 Transmisje z Warszawy; 22.35 Wiadomości bieżące; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) **G. 15.10 Audycja dla dzieci.** Opowiadania podróżnicze „Jak zostałem poszukiwaczem złota" według B. Lepeckiego, w opracowaniu Cioci Ady; 18.00 „Najmniejszy naród słowiański w niebezpieczeństwie" wygłosi dr. Wł. Wisłocki; 19.45 „Koleżeństwo" pogadanka p. A. Castello.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy. 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty gramofonowe; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty gramofonowe; 16.35 Komunikat Państ. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt z Krakowa; 17.00 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwintetu W. Wilkosa; 18.00 Odczyt ze Lwowa. 18.20 Muzyka taneczna z Ciechocinka. Ork. 38 pp. pod kier. kpt. Ćmielewicza; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Przegląd roln. prasy krajowej i zagranicznej z Wilna; 19.55 Program na dzień następny; 20.00 Pogadanka muzyczna p. t. „Słuchacze o muzyce w Radjo", wygłosi p. Roman Zrębowicz; 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Wykonaw. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i N. Milstein (skrzypce). 22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.35 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Cafe „Adria". Ork. pod. kier. H. Golda.

Katowice, (408.7) G. 15.10 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 19.45 Dyr. dr. T. Dobrowolski: „Społeczna rola sztuki"; 22.45 Intermezzo muzyczne; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim, omówi Dyr Programów P. R. Katowice — St. Tymieniecki.

———o0o———

Cukier tanieje o 20 gr. na kg.

Warszawa, 28. 9. (PAT). W Dzienniku Ustaw Nr. 80 z dnia 28 bm. zostało ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu z dnia 28 września 1932 r. **obniżające cenę cukru o zł. 1.20 na kwintalu.** Obniżka obowiązuje od dnia 1 października br. i od tego dnia **najwyższa cena cukru wypuszczonego przez cukrownie na rynek wewnętrzny wynosić będzie 84.50 zamiast zł. 104.50.** Rząd zdecydował się na dokonanie powyższej obniżki, biorąc pod uwagę z jednej strony interes szerokich rzesz ludności, dla której cukier jest artykułem pierwszej potrzeby, z drugiej zaś strony możliwości takiej obniżki dla przemysłu cukrowniczego naskutek znacznego skurczenia się eksportu cukru. W związku z powyższą obniżką cen hurtowych, w tym samym stosunku tj. **o 20 gr. na kilogramie obniżą się również ceny cukru w sprzedaży detalicznej.**

TYTOŃ NIE POTANIEJE.

Warszawa 28. 9. (Telef. wł.). Dzienniki podały wiadomość, że po zniżce cen wyrobów monopolu spirytusowego należy oczekiwać również zniższych cen za tytoń. Zapytywana w tej sprawie przez agencję „Press“, **dyrekcja monopolu tytoniowego** oświadczyła, że zniżka cen wyrobów monopolu jest rzeczą rządu, względnie Ministerstwa Skarbu. Nie można porównywać wyrobów tytoniowych — oświadczono w dyrekcji — z innemi produktami monopolowemi, zresztą **każdy palacz może dostosować wybór tytoniu, czy papierosów, do swych możliwości finansowych.** Z tego oświadczenia wynika, że dyrekcja monopolu tytoniowego **jest** przeciwna obniżce cen za swe wyroby.

WYGRANE NA LOTERJI.

W 17-tym dniu ciągnienia loterji większe wygrane padły na następujące numery: **Po 2000 zł na nr.** 6817 16719 29280 51298 51612 55881 83158 83915 114537 121668 133700 149766. **Po 1000 zł.** na nr.: 338 2615 3139 12586 20388 23681 26739 29138 30219 30926 32807 38076 41585 42203 51884 57597 63891 67576 67673 71206 70118 70718 71607 81515 82116 83898 89262 90692 91288 93384 99762 101118 105078 106342 116878 129322 134770 147857 149873.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **15.000 zł.** na nr. 143.158, **10.000 zł.** na nr. 21.093, 99.767; **5000 zł.** na nr. 15.069, 25.949, 58.699, 134.697; po **3000 zł.** na nr. 15.268, 50.644, 53.768, 62.762, 86.977.

———o———

Z okolic Krakowa.

SPŁONĘŁO 7 GOSPODARSTW I 2 WILLE. Nocy ub. wybuchł pożar w szopie, należącej do Michała Adamczyka w Szczawnicy Niżnej pow. nowotarski. Ogień przerzucił się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie budynki, trawiąc doszczętnie 7 zabudowań gospodarczych, dwie wille, wraz z tegorocznemi zbiorami. Szkoda wynosi około 120.000 zł. W czasie akcji ratowniczej kilkanaście osób odniosło lekkie poparzenia. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

POCIĄG POSP. NATKNĄŁ NA PRZESZKODĘ. Dziś o godz. 1.32 w południe pociąg pospieszny jadący z Krakowa do Lwowa, na odcinku Kłaj natknął na przeszkodę. Po zatrzymaniu pociągu okazało się, że przeszkodę stanowił pień starej spróchniałej lipy, która oddawna stała przy torze, a ostatnio wskutek silnego wiatru przewróciwszy się, spadła na tor kolejowy. Po kilkuminutowej przerwie, spowodowanej usunięciem przeszkody, pociąg ruszył w dalszą drogę.

„Dość próżnych słów“ rzekł Motta.

Dyskusja na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Genewa 28 września. Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło dziś przed południem krótkie posiedzenie plenarne. Główna dyskusja generalna odłożona została do jutra. Zapisali się na jutro do głosu premjer francuski **Herriot**, delegat angielski lord **Robert Cecil** i delegat włoski **Aloisi.** Na dzisiejszem posiedzeniu przemawiali delegaci **Boliwji i Paragwaju.** Obaj podkreślali pokojowość swych rządów. Korzystając z tej okazji, przewodniczący Zgromadzenia **Politis** wygłosił krótkie przemówienie, w którem oba państwa upominał do ścisłego przestrzegania statutu Ligi Narodów, gdyż tylko w ten sposób usunąć będzie można **„niewczesne nieporozumienia“.** Delegat szwajcarski, prezydent związkowy **Motta** nawiązując do kryzysu zaufania, nawoływał do solidnej współpracy w łonie Ligi Narodów. **Liga Narodów** — mówił — **wciąż jeszcze przedstawia twierdzę pokoju i żaden rząd nie może na siebie wziąć odpowiedzialności za rozbicie tej instytucji.** Nie należy również zapominać, że **próżnych słów wszyscy już mają dość.** Instytucja, skupiająca w sobie współpracę międzynarodową, nie może być zniszczona, bo jej ponowne sklecenie byłoby niemożliwe do wykonania. Następne posiedzenie odbędzie się jutro przed południem.

Herriot nie chce mówić z Neurathem.

Genewa 28 września. Prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson ponownie przyjął wczoraj wieczór niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Neuratha, którego poinformował, że **po rozmowie z premjerem francuskim Herriotem sytuacja nie uległa żadnej zmianie.** Jak z kół poinformowanych donoszą, w rozmowie z Hendersonem Herriot stale podtrzymywał tezę francuską, **nie godząc się na żadne ustępstwa.** Wobec takiego stanu rzeczy **niema widoków na rychłe spotkanie Herriota z Neurathem.** Z informacyj, jakich Henderson udzielił Neurathowi wynika, że **Niemcy obecnie nie mogą liczyć na ustępstwa ani Francji, ani Anglji.**

NEURATH ODJECHAŁ.

Genewa, 28 września. Niemiecki minister spraw zagranicznych v. Neurath, nie czekając na utrzejszą dyskusję generalną na Zgromadzeniu Ligi Narodów, wyjechał dziś wieczór do Berlina.

Japonja grozi zajęciem Pekinu.

Londyn, 28 września. Wedle doniesień z Tokio, **japoński minister wojny oświadczył wczoraj przedstawicielom pracy, że jeżeli Chiny nie zaniechają dalszej akcji wojskowej w Mandżurji, Japonja skłonna jest zająć Pekin i Tientsin. Dalej zapewniał minister wojny, że Japonja każdą uchwałę Ligi Narodów odrzuci, jeżeli uchwała nie uzna obecnej sytuacji w Mandżurji.**

———oo———

Przeszło 1000 ofiar orkanu na Portoriko

Nowy Jork, 28 września. Wedle ostatnich telegramów liczba ofiar tornada w północno-wschodniej części wyspy Portoriko wynosi przeszło 200 zabitych i ponad tysiąc rannych. W San Juan znajduje się kilkaset rodzin bez dachu nad głową. **Miasto przedstawia obraz zniszczenia. Ulice zasłane są gruzami, cegłami, dachówkami i różnymi sprzętami. Miasto pozbawione jest wody i światła, ponieważ wodociąg i elektrownia uległy zniszczeniu. Tereny nawiedzione orkanem pozbawione są wszelkich środków komunikacyjnych, wobec czego nieznane są jeszcze rozmiary katastrofy w tych okolicach.** Z wiadomości nadchodzących drogą morską wynika, że **cały obszar wyspy aż do Arecibo jest doszczętnie zniszczony. Miasta i osady ludzkie położone na tym obszarze są zrównane z ziemią. Plantacje trzciny cukrowej, kawy oraz inne płony rolne są również zniszczone.** Amerykański Czerwony Krzyż zorganizował ekspedycję ratunkową, która wyjedzie do San Juan na okrętach wojennych.

Wedle doniesień z San Domingo tornado, jakie nawiedziło wczoraj wyspę Portoriko dotarło dziś do południowo-wschodniego wybrzeża wyspy Haiti, wyrządzając również znaczne szkody.

———o———

Dymisja p. Titulescu.

Londyn. (PAT). **„Times“** donoszą z Bukaresztu, że rezygnacja Titulescu, który na znak protestu przeciw rokowaniom rumuńsko-sowieckim podał się do dymisji ze stanowiska posła rumuńskiego w Londynie, **nie została na razie przez rząd przyjęta.** Titulescu jest zdecydowanym przeciwnikiem paktu nieagresji z Sowietami, uważając, że pakt Kelloga i protokół Litwinowa **w sposób wystarczający gwarantują pokój pomiędzy Rumunją a Sowietami.** Tymczasem obecny rząd rumuński zbagatelizował jego rady i wszczął bezpośrednie rokowania ze Sowietami. **„Daily Chronicle“** mówi o Titulescu jako o jednym z kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego Ligi Narodów.

———oo———

ZWŁOKI UDUSZONEJ DZIEWCZYNY.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) Robotnicy kolejowi koło Ząbkowa pod Warszawą, wymieniając podkłady kolejowe zauważyli sterczące ku górze nogi ludzkie. Robotnicy zaczęli kopać głębiej i wydobyli worek ze zwłokami młodej dziewczyny, liczącej koło 18 lat. Zwłoki nosiły ślady od uduszenia i uderzeń tępem narzędziem. Morderstwo dokonane zostało przed paru dniami.

Bruksela pozbawiona światła.

Bruksela, 28 września. W elektrowni miejskiej w Brukseli wybuchł dziś pożar, który z niezwykłą szybkością ogarnął główną halę rozdzielczą i halę maszyn. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, **pożar zniszczył całą najgłówniejszą część elektrowni t. j. turbiny i halę rozdzielczą, wskutek czego miasto pozbawione zostało prądu.** Uratowano jedynie boczny budynek, w którym mieści się turbina o sile 35 tysięcy KM, co jednak wobec zniszczonych przewodów i tablic rozdzielczych nie wpłynie na wcześniejsze zaopatrzenie miasta w prąd elektryczny. Podczas akcji ratunkowej kilka osób odniosło rany.

ZACIĘTA WOJNA DOMOWA W BRAZYLJI.

Buenos Aires. (PAT). Według doniesień kwatery głównej powstańców w Sao Paolo, samoloty wojsk związkowych **ostrzeliwały z karabinów maszynowych pociągi pasażerskie i zbombardowały miasto Aganza.**

REWOLUCJE I KONTRREWOLUCJE.

Mendotza. (PAT.) Z Santiago de Chile donoszą, że w prowincji Antofagasta wybuchł ruch **kontrrewolucyjny.**

Hawanna, (PAT.) W związku z ostatniemi zamachami politycznemi wprowadzono **stan wojenny.**

Hitlerowcy pobili członków Stahlhelmu.

Berlin. (PAT). Na zgromadzeniu niemiecko-narodowych we Wrocławiu doszło wczoraj **do** krwawych zaburzeń, wywołanych przez narodowo-socjalistycznych bojowców. **Hitlerowcy, wdarłszy się na galerję, rzucili bomby łzawiące między zebranych, a wychodzący ze sali stahlhelmowcy zostali przez hitlerowców pobici do krwi. Policja interwenjowała, aresztując 30 narodowych socjalistów.**

Straszne trzęsienie ziemi.

Ateny 28 września. Z obszarów nawiedzonych trzęsieniem ziemi na półwyspie Chalkidike napływają ustawicznie nowe wiadomości, donoszące o strasznem spustoszeniu, jakie **wyrządziła** ta katastrofa żywiołowa. Jak dotąd ustalono. **23 miejscowości zostały doszczętnie zniszczone, lub zostały poważnie uszkodzone. Liczba ofiar wynosi dotąd 150 zabitych i ponad 400 rannych. Komunikacja z osadami położonemi u stóp góry Athos jest zupełnie zerwana.**

ZAMORDOWANO KATA.

Sofja, 28 września. Kat bułgarski **Hussein Sajara** został dziś na ulicy zamordowany. Sprawca zbiegł. Sądzą, że chodzi o mord z zemsty na tle politycznem.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Budapeszt, 28 września. Koło Temeszwaru zderzyły się dziś dwa pociągi towarowe, wskutek czego oba parowozy i kilka wagonów uległo zniszczeniu. Trzy osoby zostały zabite, 2 zaś odniosły rany ciężkie.

Polska — Austrja 58:62.

Wiedeń, (PAT.) Dzisiaj we środę odbyło się w Wiedniu międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska—Austrja. Wbrew przypuszczeniom, że mecz z Austrją będzie stosunkowo łatwy i przyniesie nam pewne zwycięstwo doznaliśmy w Wiedniu niespodziewanej, a tembardziej przykrej porażki. W polskiej drużynie doskonale spisali się Maszewski i Nowosielski. Maszewski w biegu na 800 m. pozyskał wynik niespodziewanie dobry, zajmując pierwsze miejsce. W tym samym biegu nie spisał się natomiast Kuźmicki, przychodząc na miejscu ostatnim. Nowosielski w biegu przez płotki przyszedł wprawdzie do mety drugi, lecz ustanowił nowy rekord Polski. Wynik meczu jest 62:58 na korzyść Austrji.

Aresztowanie 5 Ukraińców

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) Władze bezpieczeństwa aresztowały w Tartakowie pod Sokalem 5 działaczy miejscowej kooperatywy ruskiej, którzy pod pokrywką działalności gospodarczej rozwijali agitację antypaństwową. Znaleziono materjały, dowodzące ich kontaktu z zagranicznemi organizacjami ukraińskiemi i U. O. W. Znaleziono bloczki ukraińskiego funduszu bojowego i kilkadziesiąt egzemplarzy „Surmy“.

———:00:———

Zastrzelił pasierba i siebie.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) We wsi Strzelce Wielkie w powiecie radomskim wdowę po gospodarzu Kotarbińskim poślubił 47-letni Domagaj i dążył do zagarnięcia jej majątku na swoją korzyść. Wywołało to nieporozumienia w rodzinie, szczególnie ostre między Domagajem a jego pasierbem. **Domagaj w czasie sprzeczki strzelił dwukrotnie do Kotarbińskiego i położył go na miejscu trupem, poczem zbiegł w las.** Obleżony przez policję **Domagaj wystrzałem w głowę pozbawił się życia.**

3 MILJ. ZŁ. STRAWIŁ OGIEŃ.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Z zebranego przez władze materjału statystycznego wynika, że w Kolnie na Kurpiach spłonęło podczas niedawnego pożaru 198 budynków, w tem 89 domów drewnianych, 37 murowanych, trzy żydowskie domy modlitwy i synagoga, jeden zakład przemysłowy. Straty wynoszą około 3 miljonów zł.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.) W Oleszniе w powiecie włoszczowskim nauczycielka **Antonia** Jabłońska, która przybyła z Krakowa do Olesznа celem objęcia posady nauczycielskiej, **oblała się naftą i podpaliła. Jabłońska zginęła w płomieniach.**

———oo———

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). Wiceminister spraw zagr. **p. Beck** przyjął w dniu dzisiejszym posła węgierskiego, posła argentyńskiego, **ambasadora** Francji i włoskiego charge d'affaires.

Warszawa, 28. 9. (Telef. wł.). W hotelu Narodowym przy Al. Jerozolimskich zastrzeliła się 31-letnia **Helena Skalska.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 120

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oo—

Wypatrzywszy stosowną chwilę, wcisnął się podchorążak za płot, odebrał wór od ogłupiałego poczciwca i nie potrzebując już żadnej pomocy, odprawił go czemprędzej z powrotem, póki jeszcze ulice były prawie puste.

Sam się zabrał do dzieła, którego dzielić nie chciał z nikim. Drżącemi rękami wetknął wiązki słomy pod przygotowane stosy z desek. Cała jednak trudność polegała na tem, że silny wicher, hulający po całej kręgielni, gasił mu płomień, ledwo go skrzesić zdołał. Dopiero po dziesięciu minutach nerwowych wysiłków zajęła się słoma i gałganki. Wraz buchnęła smoła i języki ognia zaczęły obejmować drzewo. Wicher, nie mogąc już zgasić, jął go szybko rozprzestrzeniać na środek szopy, w kierunku domu Zaleskiej. Natknawszy na porzuconą motykę, roztrącił nią jeszcze Dawidowski płonące deski, by cała kręgielnia rychło stanęła w ogniu.

Jednocześnie posłyszał gdzieś krzyk od ulicy. Pewny, że blask spostrzeżono, uskoczył w cień, by znaleźć drogę do wyjścia, gdy zaturkotała w galopie dorożka, a ktoś z niej ochrypłym głosem wołał ze wszystkich sił:

— Do' broni!!! Moskale naszych mordują! Do bro-o-ni!!!

Dawidowski drgnął na całem ciele i zapomniawszy, na co narazić się może, rzucił się wprost ku ulicy, przez dziurę w płocie. Oczyma, co patrzyły w ogień, nie mógł już dojrzeć, kto zacz alarmował z umykającej dorożki. Z głosu jednak, skądeś znajomego, i z tej odwagi szalonej, co w ten sposób zastąpić miała opóźniający się sygnał, zmiarkował, że mógł to tylko być ktoś z podchorążych.

Tu i ówdzie wyszedł ktoś z bramy, ktoś otworzył okno, lecz główną uwagę ściągnęła znikająca na zakręcie dorożka, tak, że podpalacz mógł wymknąć się chyłkiem z krytycznego miejsca. Dobiegł go jednak krzyk rozdzierający: „gore! gore!“

Ktoś zauważył błyskawicznie szerzący się pożar, ale Dawidowski był już pewien, że go nie zdołają ugasić. Misję swoją spełnił, a teraz pomyślał, że musi natychmiast, o ile to jeszcze możliwe, połączyć się z Podchorążówką. Nie miał przy sobie broni, a nie mógł zostać bezczynny w noc śmiertelnej walki.

Postanowił więc biec ku Krakowskiemu Przedmieściu, jednak z ominięciem arsenału i Bielańskiej, gdzie przed rosyjską komendą placu mogło już stać pogotowie. Ledwo jednak znalazł się u wylotu ulicy Przejazd, by Nowolipkami przemknąć się ku Długiej, gdzieś przy arsenale gruchnęło kilka strzałów.

Zaparłszy dech, przywarł do narożnika, bo jednocześnie kilku jeźdźców w spłoszonym galopie rzuciło się w Przejazd. Znów bzyknęły w nich kule. Dwóch czy trzech zwaliło się z miejsca, a tylko jeden, cwałując po samym chodniku wymknął się i przeleciawszy tuż nad Dawidowskim, skoczył w Dziką obok rosnącego pożaru w stronę koszar wołyńskich. Poznał na nim podchorążak rangę rosyjskiego generała. I w temże mgnieniu zrozumiał, że pognał on zaalarmować Moskali!

— Przestrzec najbliższy oddział polski! — błysnęła mu nagląca powinność i nie myśląc wiele, zwrócił się w kierunku, skąd padły strzały i gdzie na jezdni jęczeli ranni.

— Zaczęła się gra! — huczała w nim świadomość uroczysta, ogromna.

Zaraz na ulicy Przejazd natknął się na maszerującą ku Nowolipkom kompanję 5 pułku piechoty linjowej. Dowodzący ppor. Lipowski, ujrzawszy podchorążaka, wezwał go, żeby się zbliżył.

— Co tu robicie? — zagadnął go w marszu, zniewalając do zawrócenia z drogi.

— Biegnę do Szkoły Podchorążych! — ozwał się ostrożnie, nie wiedząc, z kim ma do czynienia.

— Skąd i z czem? — indagował oficer.

— Z Dzikiej! Z tem, że się tam pali i że rosyjski generał, za którym gdzieś tutaj strzelano, pomknął zaalarmować wołyńców!

— Sprawdzimy! jeśli tak było, puszczę was wolno!

Kiedy podeszli bliżej, na rogu Dzikiej było już różowo od ognia. Odblask wzbijał się w ciemny przestwór nocy. Kręgielnia zgorzała już doszczętnie. Miotane wiatrem płomienie, chwytały się już ścian mieszkalnego domu. Nieludzkie krzyki grozy i spazmatyczny płacz wynoszących swój dobytek lokatorów zwołały tłumne zbiegowisko. Ten i ów brał się do ratunku, większość stała porażona, bezradna.

— To wyście podpalili? — zagadnął chłopaka ppor. Lipowski tak znienacka, że ten, zapomniawszy o ostrożności, wypalił bez wahania:

— Tak jest, panie poruczniku!

Lecz oficer popatrzył nań przyjaźniej i machnął ręką:

— Zwalniam was! Wyście zaczęli, my skończymy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. Dz.ZZ./III/63/3/32.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

około 25.000 kg. gwoździ.

Termin składania ofert do dnia 24 października 1932 r.

Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim“ Nr. 222 z dnia 27-go września 1932 r.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.